Rok XI. Nr. 189 | Sosnowiec, niedziela 12 lipca 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...res Redakcji, Ad...tracji i Dru... Sosnowiec, ...dna 1a ...akcji ...tracji ...ni 18-90 ...owo 304.247 ...owiec

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Pół tysiąca ofiar niebywałych upałów

w Stanach Zjednoczonych

Ludzie mdleją przy pracy, bydło pada z pragnienia

NOWY YORK, 11. 7. O godz. 15-ej termometr wskazywał w Nowym Jorku 37 i pół stopnia w cieniu. Burmistrz La Guardia pozwolił urzędnikom opuścić urzędy i udać się do domu.

Zarządzenie to nie dotyczyło funkcjonarjuszy policji i straży ogniowej.

Wobec 75 wypadków omdleń w urzędach państwowych, władze federalne wydały zarządzenie w stosunku do urzędników federalnych.

Dzisiaj rano w Nowym Yorku 10 osób zmarło spowodu porażenia.

Miastu i Stanowi Nowy Jork zagraża brak wody, skutkiem czego władze zarządziły jaknajwiększą oszczędność.

Skutkiem posuchy pożary strawiły tysiące hektarów lasu, a całe stada bydła padają z pragnienia.

W 570.000 fermach zbiory są przez upały zupełnie zniszczone.

• • •

NOWY JORK, 11. 7. Według obliczeń Reutera, spowodu porażeń i niebywałych upałów zmarło w Stanach Zjednoczonych 421 osób.

W prowincji Ontario w Kanadzie około 50 osób.

Premjer Składkowski nad granicą

Lustracja Zwardonia, Żywca, Bielska i Białej

WARSZAWA, 11. 7. PAT. W d. 10 lipca br. o g. 12 pan premjer Składkowski przybył samochodem do nadgranicznej miejscowości Zwardoń pow. żywieckiego w woj krakowskiem. W Zwardoniu pan premjer objechał odcinek graniczny, udając się następnie na posterunek straży granicznej i P. P.

Od komendantów tych posterunków pan premjer zażądał informacyj o ruchu granicznym, frekwencji turystycznej oraz stosunkach panujących w tym punkcie granicy. Następnie pan premjer odbył krótką rozmowę z sekretarzem zarządu gminy w Zwardoniu, interesując się sprawami samorządu oraz asygnując pewną kwotę na najpilniejsze potrzeby gminy.

O godz. 13.30 pan premjer przybył do Żywca, dokonując inspekcji miejscowego starostwa, poczem dłuższy czas rozmawiał ze starostą dr. Döllingerem w sprawach, dotyczących powiatu.

O godz. 15.13 pan prezes Rady Ministrów opuścił Żywiec, udając się na dalszą inspekcję do Bielska i Białej. — W miastach tych pan premjer odbył konferencje ze starostami powiatów p. Bocheńskim i Albertim, żądając sprawozdań o przyczynach i przebiegu strajku w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i budowlanym na terenie powiatów. Omawiana była również sprawa robót, prowadzonych staraniem Funduszu Pracy.

Po zakończeniu konferencji pan premjer w towarzystwie starosty z Bielska p. Bocheńskim i prezydentem miasta dr. Przybyły zwiedził zaporę wodną na rzece Wapienniczce, z której dostarczana jest woda dla wodociągu m. Bielska. W drodze powrotnej zatrzymał się pan premjer pod Bielskiem na lotnisku i dokonał przeglądu szkoły pilotów cywilnych, ufundowanej staraniem LOPP., przypatrując się lotom ćwiczebnym.

O godz. 21.30 pan prezes Rady Ministrów opuścił Bielsko, udając się koleją do Warszawy.

Fatalne echo wojny

Dwoje dzieci rozszarpanych przez zapalnik granatu

BUCZACZ, 11. 7. W Ujściu Zielonem w pow. buczackim, wydarzył się tragiczny wypadek. 14-letni Mikołaj Szpyrka i dwuletni Michał Balicki bawili się zapalnikiem z granatu, pochodzącego z czasów wojny i znalezione go w polu.

W pewnej chwili zapalnik wybuchł, wskutek czego mały Balicki zginął na miejscu, a Szpyrka został tak ciężko poparzony, że po kilku godzinach zmarł.

RAJ SOWIECKI

Samowola, brud i drożyzna

MOSKWA, 11. 7. „Raboczaja Moskwa“ podaje cały szereg faktów, ilustrujących handel na wsi. Tak więc w rejonach bolszekorodyńskim i zarojskim sprzedawany jest z reguły niewypieczony chleb. Sanitarne warunki w sklepach są złe. Sprzedawcy pracują bez fartuchów. Gdy kierownik sklepu wyjeżdża, zamyka sklep na cały dzień, nie uprzedzając nikogo. Uprawiane jest samowolne podwyższanie cen, np. mydło sprzedawane jest o 30 proc. drożej niż w Moskwie.

Częste są wypadki oszukiwania klientów na wadze.

Jeżeli np. chłopi nie dostarczają jaj do sklepów, wówczas kierownik grozi, że im nie sprzeda żadnego towaru.

W kazimowskim rejonie w sklepach niema ani chleba ani mąki i chłopi zmuszeni są udawać się po zakupy do innych rejonów.

Brak jest również manufaktury, nici itp. Odczuwa się również brak mydła i cukru.

W Kuncewie pod Moskwą brak jest chleba i mieszkańcy tej miejscowości muszą jeździć po chleb do Moskwy.

Pozatem w piekarniach panuje brud i nieład.

W innych sklepach warunki sanitarne pozostawiają również wiele do życzenia. Artykuły spożywcze leżą bez przykrycia i są zakurzone.

Owoce i jarzyny sprzedawane są w najgorszych gatunkach po wysokich cenach np. kilogram zgniłych brzoskwiń kosztuje 5 rubli.

Adwokat -- wojewodą

WARSZAWA, 11. 7. Pan Prezydent R. P. mianował p. Alfreda Michała Biłyka wojewodą tarnopolskim.

Pan Biłyk jest byłym legjonistą, a przez ostatnie kilka lat prowadził w Łodzi kancelarję adwokacką.

Wacker Wiedeń — reprezentacja Polski

Wczoraj na boisku miejskiego WF w Katowicach rozegrany został pierwszy mecz sparringowy reprezentacji olimpijskiej Polski z doskonałym zespołem wiedeńskiego Wackeru.

Wynik meczu brzmi 2:0 (2:0) dla Polski. Mecz na 5 min. przed terminem zakończono, ze względu na ulewny deszcz.

Samochód nadziany na dyszel

Katastrofa pod Wilanowem

WARSZAWA, 11. 7. Wczoraj koło g. 11 wiecz. na drodze do Wilanowa w Alei Sobieskiego, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Od strony miasta jechała taksówka nr. 182. Z przeciwnej strony posuwał się prawą stroną szosy

nieoświetlony wóz jednokonny,

Z niewyjaśnionego dotychczas powodu nastąpiło zderzenie.

Dyszel wozu rozbił szybę, uderzył w głowę szofera i przebił dach.

Taksówka zatrzymała się tuż nad rowem, uderzając o słup i łamiąc przednią oś.

Pasażerowie, mężczyzna i kobieta — mimo, że zostali pokaleczeni odłamkami szyb, nie czekając na pogotowie — udali się piechotą do Warszawy.

Szofera. Tadeusza Kaczana przewieziono do instytu chirurgji urazowej gdzie mimo pomocy lekarzy zmarł.

Sosnowiec powiększa zatrudnienie

Począwszy od przyszłego tygodnia praca przy robotach publicznych prowadzonych przez zarząd m. Sosnowca zostanie zwiększona, a mianowicie zamiast trzech dni w tygodniu robotnicy zatrudnieni będą przez cztery do pięciu dniówek.

Równocześnie zarząd miasta zwiększa liczbę zatrudnionych przez przyjęcie do pracy dalszych stu bezrobotnych.

Jak najlepiej jest sprzedać Pożyczkę Narodową

Informacje, które mogą się przydać

Zdawałoby się, że posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej dokładnie orjentują się w tem, że jest to papier imienny, którego nie można sprzedać czy odstąpić innej osobie inaczej, jak tylko ze zgodą komisarza Pożyczki Narodowej. Mimo to niektórzy posiadacze obligacyj tej pożyczki usiłują sprzedać je na wolnym rynku. Niewątpliwie dzieje się to wyłącznie w wypadkach szczególnych i ważnych. I nie o to chodzi, że dawni subskrybenci Pożyczki Narodowej chcą się jej pozbyć, gdyż nie jeden posiadacz tej Pożyczki mógł znaleźć się w okolicznościach, które zmuszają go do wycofania pieniędzy włożonych w Pożyczkę.

Chodzi jednak o to, że posiadacze, sprzedający ten papier, który niedopuszczony jest do obrotów wolnych, tracą zbyt wiele.

Ceny bowiem za 50-złotową obligację wahają się od 15 do 20 zł. Ta niska cena wypływa stąd, że nabywca nie wie, jak długo będzie musiał czekać, aż otrzyma zezwolenie na przelew kupionych obligacyj na swoje imię.

Najlepszym dowodem tej praktyki jest ogłoszenie, które ukazało się w jednem z pism. Brzmi ono: Obligacje Pożyczki Narodowej na 650 zł. tanio odstąpię. Zgłoszenia z podaniem warunków do... tu podany jest adres jednego z biur reklamowych w Poznaniu.

Ogłoszenie to wskazuje na potrzebę stworzenia dla posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej możliwości wycofania w wypadkach koniecznych zamrożonych niejako sum w tych obligacjach.

I tu należy zwrócić uwagę posiadaczom Pożyczki Narodowej, że taką możliwość otwiera im konwersja, czyli zamiana obligacyj Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Konsolidacyjną.

Przy zamianie tej otrzymają oni obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej 100 za 100, a więc nic nie stracą. Obligacje zaś Pożyczki Konsolidacyjnej emitowane będą na okaziciela, czyli dopuszczone zostaną do wolnego obrotu na rynku bez żadnych ograniczeń. Każdy więc posiadacz, który napotyka na trudności przy realizowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej powinien skorzystać z prawa konwersji i wymienić posiadane obligacje na Pożyczkę Konsolidacyjną.

Nic na tem nie traci, a wiele zyskuje.

Jest to papier wprawdzie oprocentowany 4 od sta, a więc o 2 proc. niżej od Pożyczki Narodowej, ale zato przynoszący przy umarzaniu losowem premje w postaci nadpłaty. Pożyczka Konsolidacyjna będzie bowiem umarzana drogą losowania obligacyj. Za każdą obligację 100-złotową wylosowaną do umorzenia w ciągu pierwszych lat 10-ciu skarb Państwa płacić będzie 120 zł., a w następnych latach — 115 zł. Premje te wynosić więc będą 20 bądź 15 proc.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej wraz z kuponami wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Pozatem obligacje tej pożyczki do sumy 5.000 zł. oraz kupony od tych obligacyj wolne są od zajęcia zarówno przez komornika jak i przez egzekutora.

Pożyczka Konsolidacyjna posiadać będzie też szereg innych przywilejów, jak możność płacenia jej obligacjami podatku spadkowego do sumy 25 tys. zł., a wreszcie obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, t. zn. mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod kuratelą i opieką, kapitałów fundacyj i korporacyj publicznych oraz do kaucyj cywilnych i wojskowych. Obligacje te będzie można też zastawić, czyli brać pożyczkę pod ich zastaw.

Pożyczka Narodowa przyjmowana będzie do zamiany na Pożyczkę Konsolidacyjną jedynie od pierwonabywców czyli od subskrybentów oraz od osób, które otrzymały obligacje tej Pożyczki na zasadzie formalnego przelewu uzyskanego za zgodą komisarza Pożyczki Narodowej w ministerstwie skarbu.

Wymieniać Pożyczkę Narodową na Pożyczkę Konsolidacyjną będzie można we wszystkich urzędach skarbowych oraz we wszystkich większych bankach prywatnych i państwowych, oraz w ich oddziałach już od dn. 16 lipca r. b.

Informacje te niewątpliwie przydać się mogą posiadaczom Pożyczki Narodowej, którzy zamiast zabiegów o możność sprzedania swych obligacyj u pokątnych i żerujących na ich sytuacji „bankierach", mogą na drodze legalnej otrzymać papier państwowy tej samej wartości nominalnej, dopuszczony do obrotu, a więc który można będzie sprzedać w każdym banku.

Współpraca Czerwonego Krzyża ze Związkiem Strzeleckim

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wystosował do wszystkich okręgów i oddziałów okólnik w sprawie realizowania współpracy P. C. K. ze Związkiem Strzeleckim w zakresie służby zdrowia.

Na podstawie porozumienia między obu organizacjami Związek Strzelecki delegować będzie swe członkinie na kursy sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W łonie Związku Strzeleckiego P. C. K. organizować będzie drużyny ratownicze, które nosić będą charakter drużyn eksterytorjalnych, pozostających w ewidencji P. C. K. i podlegających regulaminom Czerwonego Krzyża. Ekwipunek tych drużyn zakupywać będzie Związek Strzelecki i pozostanie on jego własnością.

„Poradnia Zawodowa"

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu utworzyła specjalny referat pod nazwą „Poradnia Zawodowa". Celem tego referatu jest udzielanie porad co do warunków nauki rzemiosła, informowanie czeladników o miejscach wolnych, jak również rzemieślników o miejscowościach, w których brak jest samoistnych warsztatów w danej gałęzi rzemiosła i udzielanie porad co do możliwości założenie warsztatów poza granicami woj. poznańskiego, szczególniej w województwach centralnych i wschodnich.

Benzyna stanieje o 10 gr.

Jak donoszą z Warszawy, w niedługim czasie ma być zdecydowana ostatecznie sprawa obniżenia ceny benzyny. Przypuszczalnie obniżenie wyniesie około 15 proc. ceny dotychczasowej, czyli równać się będzie 10 groszom od litra benzyny w sprzedaży detalicznej.

Cała wieś spłonęła

w pow. iłżeckim

KIELCE, 11.7. We wsi Okół, pow. iłżeckiego, wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych wybuchł pożar w zagrodzie Ignacego Mgłosika. **Ogień wskutek sprzyjającego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania i pomimo wytężonej akcji 5-ciu** okolicznych straży pożarnych objął wkrótce całą wieś.

Ogółem pastwą płomieni padło 30 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt stodół, oraz wszystek inwentarz martwy i częściowo żywy.

Kilka osób biorących udział w akcji ratowniczej doznało poparzeń.

Gdy p. premjer wpada niespodziewanie...

w kałużę błota

Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam:

Po objęciu przez pułkownika Gnoińskiego stanowiska wojewody krakowskiego nowomianowany wojew. odbył w jakiś czas inspekcję podległego mu terenu w asyście starostów w zależności od zwiedzonego terenu.

Podczas takiej inspekcji na terenie starostwa żywieckiego zasięg tej lustracji sięgnął jakby przypadkowo tylko do stacji Sól na linji Żywiec — Zwardoń,

z zupełnem pominięciem Zwardonia

Widocznie p. starosta Żywiecki nie miał nic ciekawego do pokazania w Zwardoniu, a szkoda, bo oto niedalej jak w ub. piątek (10 bm.) niespodziewanie (jak zwykle) wpadł do Zwardonia o godzinie 12.15. Pan premjer gen. Sławoj - Składkowski i na wstępie wpakował się swoim autem w kałużę błota tuż za dworcem kolejowym.

A nie wielki to odcinek drogi bo zaledwie 120 metrów i choć kamień leży przy drodze (gromadzki), a bezrobotnych jest wielu. to nie można było uzyskać na ten cel pieniędzy z sejmiku.

Dopiero trzeba było przyjazdu pana premjera, który odrazu spostrzegł to zaniedbanie i wyasygnował od ręki 200 zł. sołtysowi

z poleceniem natychmiastowego rozpoczęcia pracy na tym odcinku.

Prócz tego pan premjer kazał wprost sobie zameldować o zakończeniu tej pracy na tym odcinku.

W Zwardoniu bawił p. premjer zaledwie 20 minut i odjechał w kierunku Żywca.

CENY NA RYNKU ROLNYM

w pierwszym tygodniu lipca

ZIEMIOPŁODY.

W okresie od 1 do 7 lipca na rynkach zagranicznych panowało usposobienie spokojne. Ceny ziemiopłodów nie ulegały wahaniom. Na rynkach krajowych podaż zboża starego jest w dalszym ciągu mała Mimo to ceny zbóż utrzymały się naogół na poziomie z ubiegłego tygodnia zwyżkował nieco tylko owies. Płacono w zależności od terenu następująco: pszenica zł. 10.75 — 23.25, żyto 11.75 — 15.75. owies 12.25 — 17, jęczmień 13.50 — 16.50, groch polny 16.50 — 22 groch Victorja 19 — 33, wyka 12.25 — 27, peluszka 18 — 27.50, seradela 27 — 29. rzepak zimowy 30 — 43, rzepak letni 35-42, siemię lniane 30 — 46, łubin niebieski 8—11.50, łubin żółty 13 — 14, koniczyna biała surowa 60 —70, konieczyna biała bez kantówek 80 — 100, ziemniaki jadalne 1 75 — 4.75, mąka pszenna I gat. 33 — 38, mąka pszenna pastewna 16 — 19, mąka pszenna razowa 18 19, mąka żytnia wyciągowa 23.50 — 24,50 mąka żytnia poślednia 14.50 — 15, otręby pszenne 6.50 — 12 otręby żytnie 6.25 — 10 makuchy lniane 14 — 17, makuchy rzepakowe 11.25 — 15

Ceny rozumieją się w złotych, za 100 kg. parytet wagon, handel hurtowy.

ŻYWIEC i MIĘSO.

W okresie od 1 do 7 lipca płacono za żywiec w zależności od terenu następująco: woły 70, krowy 50-70, buhaje 55-68, cielęta 40-68, świnie 85-108. Ceny rozumieją się w groszach, za 1 kg. żywej wagi, loco targowica.

Za 1 kg. mięsa loco hala hurtu płacono w zależności od terenu następująco: wołowina zady 95 — 130, wołowina przody 100 — 130, cielęcina zady 80 — 150, przody 75 — 130, wieprzowina mięsna 125 — 135.

NABIAŁ

Sytuacja na rynkach zagranicznych odnośnie masła pozostawała w ubiegłym tygodniu bez zmian. Spadek cen polskiego masła na rynku angielskim został zahamowany. Ostatnio realizowano masło polskie po cenie 93 — 94 sh za cwt. Produkcja krajowa uległa nieznacznemu zmniejszeniu. Nadwyżki, dochodzące jeszcze tygodniowo do 7.000 beczek, kierowane są prawie wyłącznie na rynek angielski. Płacono w hurcie, loco stacja załadowcza: 1 kg. masła wyborowego 2.35 - 2.60 zł. 1 kg. masła kuchennego 2.15 — 2.20 zł., 1 litr mleka 17 — 20 gr., 1 kg. jaj 1.10 zł. 1 kg. miodu jasnego 1.90 — 2.20 zł. 1 kg. miodu ciemnego 150. — 1.70 zł 1 kg. sera litewskiego I gat. 1 40 zł. 1 kg sera ementalskiego I gat. 2.90 zł

RYBY

Wobec wzmożonej podaży a mniejszego popytu ceny ryb spadły nieco w ubiegłym tygodniu. Spadł zwłaszcza karaś żywy, za 1 kg. którego płacono w hurcie loco hala 1.50 — 2.40 zł., lin żywy 1.45 — 2 węgorz 1 80 — 2 i łosoś 7 — 8

WARZYWA

Ceny powoli stabilizują się. Dowozy zwiększają się, jednak wobec olbrzymiego popytu, co należy tłumaczyć upałami ceny niewiele zniżkują. Młode ziemniaki można dostać w hurcie loco targ warzywny. już po 7.50 zł. za 100 kg. pomidory po 1.75 — 2 zł. za 1 kg., ogórki świeże po 25 — 30 zł. za 100 kg

Po co taką się zatrudniało?

WARSZAWA, 11.7. Z polecenia władz prokuratorskich dokonano w Warszawie sensacyjnego aresztowania. Zostala zatrzymana i osądzona w więzieniu Anna Flekerowa, b. kierowniczka gospodarczo-administracyjna w konsulacie Rzeczypospolitej w Wiedniu.

Flekerowa dopuściła się na tem stanowisku znacznych nadużyć. M. in. przywłaszczyła ona sobie szereg wpłat których nie wpisywała do ksiąg.

Po ujawnieniu nadużyć Flekerowa została wezwana do przyjazdu do Warszawy i po przybyciu została aresztowana.

Flekerowa jest żoną bardzo bogatego człowieka. Nie chce ona ujawnić, na jakie cele obróciła przywłaszczone pieniądze.

Trąba powietrzna w Łodzi

ŁÓDŹ, 11.7. Niezwykłe zjawisko zaobserwowano na targowicy w halach targowych przy ul. Pitrkowskiej, mianowicie nastąpiła t. z. trąba powietrzna, która zerwała 3 stragany i uniosła na wysokość 2-ch pięter. Stragany spadły na pobliską ulicę Wólczańską w odległości 50 mtr. od miejsca wypadku.

O skrócenie czasu pracy

Cztery lata temu poraz pierwszy sprawa skrócenia czasu pracy została postawiona na Międzynarodowej Konferencji Pracy. W maju 1932 r. delegat robotników francuskich Jouhaux wystąpił w imieniu całej solidarnej grupy robotniczej z ogólnym wnioskiem skrócenia czasu pracy przy zasadzie utrzymania dotychczasowych stawek płac. Wniosek robotniczy traktował sprawę skrócenia czasu pracy nietylko jako doryweczy środek w związku z aktualną kwestją bezrobocia, ale jako zasadę stałą związaną z postępem technicznym i wzmożoną zdolnością produkcyjną świata, a więc wynikającem stąd bezrobociem technologicznem.

Wniosek ten początkowo nie miał wielkich szans realizacji, miał raczej znaczenie demonstracyjne. Niespodziewanie jednak w sukurs przyszedł rząd włoski, który przez swych przedstawicieli oficjalnych, jak również przez zsubordynowaną grupę przedstawicieli pracodawców wniosek ten poparł. Rządy niektórych innych państw wypowiadały się również za skróceniem czasu pracy. Od początku i na wszystkich dalszych konferencjach rząd polski głosował również za wnioskiem.

Zdawałoby się więc, że szanse realizacji projektu wzrosły bardzo silnie, że zostanie on w szybkiem tempie uchwalony, tembardziej, że szereg państw, nie czekając na międzynarodowe decyzje, zaczął na swoją rękę stosować w praktyce różne formy skrócenia czasu pracy. Próby takie w pierwszym rzędzie wprowadziły Włochy, Czechosłowacja, St. Zjednoczone.

Tymczasem w Genewie, poza zdecydowanie wrogą postawą wszystkich grup przemysłowców, za wyjątkiem włoskich, również i rząd angielski wypowiedział się kategorycznie przeciw skróceniu czasu pracy, twierdząc, że uchwalona konwencja nie miałaby szans ratyfikacji przez wszystkie wysoko uprzemysłowione państwa, że szkoda więc tracić czas na zastanawianie się nad tą metodą walki z bezrobociem.

Sprawa naturalnie nie upadła jednak, rozpoczęła się tylko przewlekła procedura formalna, trwająca cztery lata. Ogólny wniosek o skróceniu czasu pracy został pod wpływem pracodawców rozbity na poszczególne wnioski, obejmujące różne gałęzie produkcji, pracodawcy bowiem wychodzili z założenia, że sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy jest bardzo skomplikowaną technicznie i że dyskusja, oraz wnioski mogą być uchwalone jedynie po szczegółowem zbadaniu technicznych stosunków, odrębnie dla każdego przemysłu.

Wskutek tego na porządku dziennym świeżo zakończonej konferencji w Genewie obrady toczyły się na temat kilku wniosków: skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym, w przemyśle żelaza i stali, budowlanym, oraz na robotach publicznych. Te cztery wnioski miały już być — w drugim czytaniu — rozstrzygnięte ostatecznie, natomiast wniosek piąty — dla przemysłu włókienniczego — był dopiero czytany poraz pierwszy.

Konferencja uchwaliła jeden tylko wniosek — o 40-godzinnym tygodniu pracy na robotach publicznych. Jest to zagadnienie najmniej bolesne dla przemysłu prywatnego, który minimalnie jest tu zaangażowany. Natomiast pozostałe 3 wnioski upadły, a wniosek o skróceniu czasu pracy w przemyśle włókienniczym podlega powtórnemu czytaniu na konferencji wstępnej.

Wynik głosowania można przypisywać różnym okolicznościom i zdecydowanie przeciwnemu stanowisku rządu angielskiego, nieobecności na konferencji Niemiec, jak również brakowi przedstawicieli rządu włoskiego, który wnioski te z pewnością by poparł, a nieobecność jego związana była z przyczynami natury politycznej — toczącą się równocześnie na terenie Ligi Narodów dyskusją nad sprawą abisyńską.

Obalenie wniosków o skróceniu czasu pracy dla przemysłów: węglowego, żelaza i stali, oraz budowlanego, nie przesądziło jednak sprawy ostatecznie. Będą one rozpatrywane, w myśl wniosków uchwalonych na Konferencji, na specjalnych konferencjach technicznych.

Kwestja więc pozostała nadal otwartą, nadal będzie przedmiotem różnorodnych narad, a tymczasem życie może samo przyniesie rozstrzygnięcie.

Red.

To warto zapamiętać!

Co mówią uchwalone przepisy o utrzymaniu porządku i czystości w m. Sosnowcu

(Ciąg dalszy)

§ 20.

W każdem podwórzu posesji zamieszkałej, lub stale na pobyt ludzi przeznaczonej, winno znajdować się odpowiednio zbudowane urządzenie (może to być drewniana barjera) dla trzepania i wietrzenia ubrań, pościeli, dywanów i t. p.). Urządzenie to utrzymywane być musi w stanie zawsze zdatnym do użytku.

§ 21.

1) Zabrania się:

a) pluć na schodach klatek schodowych, korytarzach, sieniach i bramach,

b) wystawiać w korytarzach, klatkach schodowych, wspólnych balkonach, strychach, oraz sieniach i bramach naczyń ze śmieciami i popiołem, oraz pomyjami i t p.

c) zanieczyszczać klatki schodowe, korytarze, wspólne balkony sienie i bramy odpadkami domowemi, śmieciami, plwocinami, wydalinami, papierami niedopałkami itp.

d) wyrzucać śmieci, niedopałki, wylewać pomyje przez okna, balkony i drzwi na dzidziniec, ulice i podwórze,

e) zmiatać śmiecie z parapetów okiennych, balkonów wprost na ulicę lub podwórze,

f) trzepać garderobę, meble, dywany, zarówno jak i ścierki i szczotki od kurzu z okien i balkonów,

g) przetrzymywać wietrzyć i wywieszać z okien i balkonów pościel, dywany, chodniki, materace, ścierki i t. p.

h) wylewać wraz z pomyjami i części stałe (popiół, papiery, kości, odpadki kuchenne) do zlewów umieszczonych na klatkach schodowych, korytarzach, sieniach i t. p., a przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców.

2) Trzepanie przedmiotów użytku domowego może odbywać się rano w godzinach między 6 — 10 w podwórzu, na specjalnie na ten cel przeznaczonych i odpowiednio urządzonych barjerach (§ 20). W domach. w których znajdują się szkoły, urzędy państwowe i samorządowe oraz inne biura trzepanie winno być ukończone przed godziną 8 rano.

3) Polewanie kwiatów na balkonach lub parapetach zewnętrznych może odbywać się od godziny 22—7-ej.

§ 22.

1) Wszelkie zagłębienia, nierówności i doły, mogące być powodem tworzenia się kałuż lub śmietnisk, winny być na żądanie Zarządu Miejskiego usunięte przez zasypywanie i zniwelowanie placu.

2) W razie niezastosowania się do poleceń Zarząd Miejski może wykonać tę czynność na koszt właściciela z zastosowaniem przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342)

§ 23.

1) Wszelkie w obrębie miasta składy szmat kości, skór surowych i innych odpadków winny być urządzone w budynkach murowanych lub drewnianych, lecz szczelnie zbudowanych o gładkich. dających się łatwo zmyć ścianach (olejno malowanych), nie majacych dziur, otworów ani szczelin i położonych w odległości o 100 metrów od budynków mieszkalnych.

2) Na urządzenia tego rodzaju składów winno być uzyskane specjalne zezwolenie właściwych władz.

§ 25.

Śmieci na terenie miasta winny być usuwane w godzinach ustalonych w niniejszych przepisach i zsypywane w miejscach ustalonych przez Zarząd Miejski i podanych do publicznej wiadomości.

§ 25.

1) Słoma, siano, trociny, wióry i t. p. mogą być przewożone w obrębie miasta tylko pod przykryciem, zabezpieczającem gruntownie przed rozsiewaniem zawartości i zanieczyszczaniem ulic i jezdni.

Obowiązek ten nie ma przy przewożeniu zbóż i siana z pól do stodół.

§ 26.

1) Przewóz wszelkich materjałów płynnych, półpłynnych oraz sypkich jak np. piasek, wapno gaszone lub niegaszone. cegła śmieci i t. p. może odbywać się tylko w wozach o szczelnem dnie i bokach, zabezpieczających przed rozsypywaniem i przeciekaniem zawartości, oraz **przy każdorazowem nakryciu wozu płóciennym pokrowcem, który winien być uprzednio zmoczony.** Obowiązek nakrycia mokrym pokrowcem odpada przy przewożeniu wapna niegaszonego, winno ono jednak być nakryte.

2) Zamiast używania pokrowców płóciennych — przy przewożeniu przedmiotów sypkich, mogą być używane wozy o szczelnem nakryciu.

(Zakończenie we wtorkowym numerze)

Tętno chwili

OJCOWIE WASI JUŻ NIE WRÓCĄ...

W Niwce mieszka matka z dwojgiem dzieci. Nazywa się Szymikowa.

W Warszawie przebywa druga, również matka dwojga dzieci. Nazywa się Gosiewska.

Nazwiska ich połączyła wstrząsająca tragedja mężów i ojców: jednego otacza głębokie współczucie, gdyż jest ofiarą, drugiego — niechęć i oburzenie, gdyż jest zabójcą.

Stanęli więc na dwóch biegunach naprzeciw siebie.

Sąd wymierzy sprawiedliwość zabójcy zważywszy na szali jego winę i pobudki, które skłaniały go do piastowania w swych myślach potwornych zamiarów przez ciąg długich dwóch lat.

Sąd i opinja, stojąca na straży świętości życia ludzkiego, potępiające wszelki samosąd, odgrodzą zabójcę kratami od społeczeństwa, od jego żony i dzieci.

Nie chcemy tu wnikać, czy słusznie żywił zabójca pragnienie zemsty, czy jej pobudki były tylko urojeniem nieszczęśliwego, pozbawionego pracy człowieka. Musimy jednak najkategoryczniej potępić akt tej zemsty.

Nietylko dlatego, że kilka kul z rewolweru ugodziło człowieka trafiły też one moralnie dwie matki i czworo dzieci.

Obie straciły mężów, wszystko czworo — ojców.

Ileż bezmyślnego, potwornego okrucieństwa przejawił zabójca w swym zbrodniczym akcie! Okrucieństwa, które spada na sześć cierpiących w tej chwili osób.: własną żonę i dzieci pozbawił swej męskiej, być może nieudolnej opieki i odebrał im nawet nadzieję, że da swej rodzinie chleb; drugą zaś żonę i matkę pozbawił męża i ojca.

Nie pomyślał ani na chwilę w swym zbrodniczym egoizmie, że do czworga dzieci przyjdzie straszliwa wieść:

Ojcowie wasi już nie wrócą!..

(Dzień Dobry).

CO JEST Z LIPCOWEMI AWANSAMI?

Szerokie rzesze urzędnicze oczekiwały niecierpliwie 1 lipca ,jako terminu, w którym ogłoszone być winny — zgodnie z przepisami — awanse. Pierwszy minął a o awansach głucho!

Sfery urzędnicze zdają sobie doskonale sprawę z ciężkiej sytuacji skarbu, doceniają wysiłki, czynione przez rząd dla utrzymania zdobytej. z takim trudem równowagi budżetowej. Trudno wszakże zapominać, że uzyskanie tej równowagi stało się możliwe w dużej mierze dzięki ofiarom, które już tylokrotnie ponosili urzędnicy.

Sprawa awansów ma zresztą aspekt nietylko ekonimiczny. Awanse są nietylko wyrównaniem, dla niektórych przynajmniej urzędników, tych ofiar, które ponieśli na rzecz skarbu, ale mają również duże znaczenie moralne i psychologiczne dla całego stanu urzędniczego. Praca bowiem bez perspektyw poprawy bytu i posuwania się ku górze jest zawsze szara i pozbawiona entuzjazmu. Urzędnik zaś widzi dla ciebie nadzieje i perspektywy właśnie w awansach — choćby nawet wąskich, jeśli nas nie stać na szersze — na przyszłość.

I dlatego ponawiamy pytanie: co jest z lipcowymi awansami?

Kobieta 60-letnia żyje... 15 lat

Wyliczenie zgadza się co do joty

Tak wyliczyła w jednym z angielskich miesięczników Miss Blackbeard. Posłuchajmy.

Do wyjścia zamąż, poczynając od 14 przeciętnie do 21 roku, kobieta pracuje zawodowo. Do 60-go roku życia, przeciętnego wieku kobiety, pracuje jako pani domu. Przyjmując 8-godzinny dzień pracy kobieta przepracowała 12 lat i 220 dni, na sen i tp. zyżużyła 20 lat i 75 dni. Na mycie, zabiegi kosmetyczne i tp. zużywa kobieta około półgodziny dziennie, co w sumie daje rok i 100 dni. Na gotowanie zużywa kobieta, o ile jest dobrą gospodynią około godziny dziennie, co w 60 latach wyniesie 3 lata. Na zakupy zużywa około 1 i pół godz. dziennie, co wynosi w sumie 5 lat. Wreszcie wielkie pranie około 15 godzin miesięcznie, co w 60 latach daje rok i 100 dni. Razem otrzymujemy około 45 lat.

Kobieta dochodząca do 60 lat żyje naprawdę tylko 15 lat.... czyż bowiem reszta czasu upływającego między pracą zawodową, kuchnią, pralną itp. może być nazwana życiem?

Z TYGODNIA

Aby tylko zatrudnić...--Znów włażą na sentyment--O paszport zagraniczny nietrudno--Właściwy człowiek na właściwem miejscu

Kilka ładnych lat w kraju udzielało się zasiłku bezrobotnym, nie żądając wzamian nic. Aż to się sprzykszyło... samym klijentom instytucyj zasiłkowych. Zaczęli wołać o pracę.

Po długim namyśle wymyślono instytucję Funduszu Pracy, która za główny cel ma zmniejszanie liczby bezrobotnych przez zatrudnienie ich na robotach publicznych.

I zatrudnia się, nie bacząc często, czy wykonywana robota warta jest funta kłaków. Machnie się jedną, drugą drogę w ten sposób,że po roku już przedstawia ona sobą obraz godny politowania.

Podobnie i w samorządach. Robi się, aby tylko zatrudnić. Wystarczy przejść się ulicą Kaliską w Sosnowcu, gdzie jezdnię wyposaża się w nieszczęsny wapniak, który przy lada ruchu kołowym ściera się na mączkę, a ta po krótkim upływie czasu tworzy kilkucentymetrową warstwę, aby przy lada podmuchu wiatru stwarzać istne piekło na ziemi. a w okresie deszczów i słot stanowić dokuczliwą dla przechodniów lepką papkę.

Ten kamień wapienny bokiem nam wszystkim wychodzi!

Czy nie lepiej wybrukować połowę dróg, a porządnie? Choćby klinkierem. Wystarczy pójść za przykładem pobliskiego Śląska, gdzie też chodzi o zatrudnienie, ale tam łączą piękne z pożytecznem. Na trzeźwo, krytycznie, po niemiecku.

I niewątpliwie dojdzie do tego, że znów za kilka lat będzie się u nas mówiło: Tyle pieniędzy wyrzucało się na marne, czy nie lepiej było robić odrazu porządnie.

Nieszczęsny ten przysłowiony polski rozum, co przychodzi po niewczasie

* * *

A teraz jeszcze troszkę o tym rozumie po niewczasie.

Chodzi o oklepany frazes: motoryzacja.

Bo tak długo blagowano o uzdrowieńczych zarządzeniach w kierunku zmotoryzowania kraju. że to wszystko sprowadziło się do oklepanego frazesu.

A w międzyczasie z motoryzacji zrobiła się -- furmanizacja. Scharatane drogi i końskie boble oto współczesny wykładnik motoryzacji.

Dopiero jak u najbliższych sąsiadów liczba samochodów doszła do zawrotnych wielkości, ocknięto się w kraju, stworzono (jak to zwykle bywa w Lidze Narodów) specjalną komisję, której nota bene generalny sekretarz Podhorodeński okazał się aferzystą i łapownikiem, i poczęto teraz tłumaczyć. społeczeństwu na nutę sentymentu narodowego i obywatelskich obowiązków w odniesieniu do motoryzacji

Oto próbka tego wyczytana we wczorajszej prasie warszawskiej:

> „Należy mocno i wszechstronnie uświadomić najszersze sfery społeczeństwa, że motoryzacja kraju jest ściśle związana z jego obronnością, że posiadanie samochodu nie jest zbytkiem lub dogadzaniem własnej próżności, ale — spełnieniem obowiązku obywatelskiego, równego niemal obowiązkowi żołnierskiemu“.

Kiedym tô przeczytał, zamiast się roztkliwić ze wzruszenia i „poczucia obywatelskiego“, splunąłem z pogardą w róg pokoju i pomyślałem:

A gdzieżeście byli w ciągu ubiegłych kilku lat? Na Marsie, czy na księżycu? Ślepi byliście i głusi na to wszystko. o co się człowiek ulicy potykał co dnia. To teraz nie zaiwaniajcie mu żadnemi obowiązkami, tylko obniżcie cła, cenę benzyny i róbcie porządne drogi, dajcie człowiekowi zarobić, a jak będzie forsa „na składzie“ to się kupi samochodzik — to jasne.

* * *

Odwiedził nas w redakcji pewien ekslegjonista francuski co wyruszył spod Warszawy pieszo do Rzymu. aby pokłonić się Ojcu Świętemu.

Kiedyśmy tak sobie z nim gadu, gadu wyrazili zdziwienie, że dostał bezpłatny paszport zagraniczny, dowiedzieliśmy się, iż są powody dla których łatwo można zdobyć paszport.

Otóż nasz bohater wygadał się, że u niejednego wojewody dostał zasiłek pieniężny (bo był bezrobotny), a gdy pieniążki przejadł począł zasypywać bardzo treściwemi listami Prezydenta premjera ministrów i innych dygnitarzy tak długo, że, gdy wykoncypował sobie pielgrzymkę do Rzymu i zwrócił się o paszport zagraniczny — natychmiast mu go wydano z życzeniami rychłej i szczęśliwej podróży.

Przecież w ten sposób jest o jednego bezrobotnego mniej.

* * *

Przywódca nierządu w osławionym klasztorze płockim trojga pieszczotliwych imion Jaś—Maryś—Michaś Kowalski (też biskup) został wreszcie przymknięty, chociaż cztery lata korzystał z przywileju patrzenia przez palce naczelnego stróża wymiaru sprawiedliwości, który po trudach i znojach w swoim resorcie dorabia się dla odmiany fortuny w roli pisarza... Żeromski też był pisarzem, a umarł niebogaty.

Otóż przybył minister, co ma odwagę czyścić afery i znosić milczące przywileje dla niektórych kryminalistów.

Zaczął od skoligaconej “pani prezesowej“ i chadzającego na wolności „arcybiskupa“.

Pan minister Grabowski zyskał sobie pełne uznanie opinji.

I napewno jest więcej takich ludzi w Polsce, tylko niekoniecznie trzeba ich szukać w zamkniętym kółku prawomyślnych podjadków i ekwilibrystów politycznych.

Cyk.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 12 lipca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko“ 803 Audycja dla wsi 8.45 Dziennik poranny 8.55 programy lokalne. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu. 10.10 Programy lokalne 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Audycja dla wsi 15.00 Programy lokalne 16.30 Reportaż z życia 17.00 Koncert solistów 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 18.00 Teatr Wyobraźni 18.30 Koncert rozrywkowy 20.25 Co czytać 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali p. t. W Brzuchowicach na festynie 22.15 Programy lokalne 22.20 Muzyka salonowa 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

KATOWICE.

Niedziela, 12 lipca

8.18 Nowa ustawa o Śląskiej Izbie Rolniczej 8.30 Muzyka wiejska (płyty) 9.00 Program na dzisiaj 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła N. M. P. w Piekarach Wielkich. 10.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów 11.57 Co słychać na Śląsku 15.00 Robotnicy Chorzowa 15.10 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty) 22.15 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 13 lipca.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50. Płyty gramofonowe. 7.20 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Jak będziemy się bawili transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej 16.45 Wakacja bez wyjazdu 17.00 Koncert 17.36 Koncert Tow. Mandolinistów 17.50 Myśliwska prawda 18.00 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja strzelecka 19.30 Stare tańce 19.55 Recital śpiewaczy 20.30 Pod urokiem Prowincji 21.00 Muzyka amerykańska 22.00 Wiadomości sportowe 22.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

UCIEKINIERZY Z MIASTA i ORKIESTRA „SOLVAYU“

W nadchodzącą środę (godz. 20-ta) z podstudja w Sosnowcu red. K. Ćwierk wygłosi reportaż z kolonij letnich pt. „Uciekinierzy z miasta“, a następnie orkiestra górnicza zakładów „Solvay“ w Grodźcu pod dyr. p. Piotra Żółciaka wykona fantazię na tematy opery „Carmen“ Bizeta i „Romanesca“ Franciszka Zikoffa.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Zdemaskowany aferzysta

którego ofiarą padło w Zagłębiu sporo miłośników sztuki

W końcu ub. roku i początkach br. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i G.Śląska pojawił się niebudzący podejrzeń osobnik, który oświadczał. że jest artystą - malarzem Janem Nowakiem z Krakowa.

Rzekomy artysta nawiązał stosunki z niektórymi przemysłowcami, bogatymi kupcami, lekarzami i adwokatami, biorąc od nich w komis obrazy do sprzedania.

Nowak brał obraz, nierzadko bardzo cenny i więcej się nie pokazywał.

W ten sposób oszukany został jeden z adwokatów zagłębiowskich p. B.

Poszkodowane osoby złożyły zameldowanie w policji, która rozpoczęła dochodzenie.

W międzyczasie wyszło na jaw że ten sam oszust na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego **sprzedał podrobione obrazy Kosaka i innych znanych mistrzów pendzla.**

Nowak oferował różnym osobom obrazy jako oryginały i otrzymywał za

Dopiero po niewczasie nabywcy onie nieraz znaczne sumy, bo sięgające od 1000 do 2000 zł.

brazów ku swemu przerażeniu dowiedzieli się że padli ofiarą sprytnego kombinatora, kupując bezwartościowe ła, że Nowak przebywa na wywczasach „kicze“.

Po pewnym czasie policja ustaliw Zakopanem. Został więc tam zatrzymany i przetransportowany do wydziału śledczego w Sosnowcu.

W czasie przesłuchania Nowaka oświadczył, że z zawodu jest urzędnikiem prywatnym. Obecnie zaś jest.... artystą - malarzem.

Pomysłowego „artystę - malarza“ przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zaznaczyć należy, że Nowak starał się wyglądem swym robić wrażenie „artysty“. Zapuścił więc sobie długie włosy oraz brodę.

Teraz więc „artystę“ czeka dłuższy wypoczynek w odosobnionem miejscu i ogolenie głowy do skóry.

Wczoraj ôdbył się pogrzeb d-ra Gosiewskiego

Szymik osadzony w więzieniu

Wczoraj w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie dr. Gosiewskiego, zastępcy naczelnego dyrektora Z. U. S.

W pogrzebie wzięły udział delegacje pracowników ubezpieczalni społecznej z Sosnowca i liczni znajomi zmarłego z Zagłębia.

W Sosnowcu w kościele parafjalnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę śp. dr. Gosiewskiego.

* * *

Obrony zabójcy dyr. Gosiewskiego Aleksego Szymika podjął się adw. Gacki i adw. Świątkowski. Adw. Gacki prowadził swego czasu obronę Blachowskiego, zabójcy dyr. zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera.

Na stanowisko zastępcy dyrektora zakładu ubezpieczeń Społ. został wyznaczony tymczasowo kierownik działu świadczeń ZUS-u p. Józef Pasternak. —

W dniach najbliższych do Warszawy z ubezp. sp. w Sosnowcu zostaną przesłane akta personalne mordercy celem zbadania okoliczności towarzyszących zwolnienia Szymika.

Szymik na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Warszawie został osadzony w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej.

EXPRES LITERACKI

Stefan Żeromski — a dzisiejsze pokolenie polskie

Patrząc na dorobek literacki Stefana Żeeomskiego z perspektywy czasu uzmysławiamy sobie dzisiaj ogromny szlak, jaki przebył pisarz, wznosząc się na wyżyny pracy twórczej, której końcowa faza przypada na lata, przeżyte już w wolnej Polsce. Nie znaczy to bynajmniej, aby dzieła Żeromskiego napisane przed uzyskaniem niepodległości straciły na aktualnośri. Wprost przeciwnie, dziś, jak nigdy posiadają one pierwszorzędną wartość i zdumiewają zarazem szerokim zasięgiem zainteresowań pisarza. Szczególnie — jeśli chodzi o kwestje młodzieżowe — to Żeromski specjalnie ten temat ukochał, dając szereg powieści, których bohaterami są ludzie młodzi, wchodzący dopiero w życie.

Przyczyn tego zainteresowania się młodzieżą nie potrzeba szukać daleko. Odnajdziemy je łatwo. jeśli uprzytomnimy sobie specjalne warunki, jakie panowały na ziemiach polskich w okresie niewoli, kiedy cały wysiłek zaborców zmierzał w kierunku wynarodowienia i zatracenia oblicza ideowego ówczesnego młodego pokolenia.

Żeromski w pełni doceniał płynące stąd niebezpieczeństwo i dlatego zwrócił się do spraw młodzieżowych, szukając natchnienia w własnych przeżyciach. Tematu mu nie brakowało.

Wychowany w szkole rosyjskiej przeszedł wszystkie stopnie kuszeń i zawiłych teoryjek o zgodnem oraz niczem nie ograniczon. współżyciu dwu narodów pod berłem miłościwego ojca-cara; podpatrzył obłudę i zakłamanie personelu nauczycielskiego; zapamiętał i nazawsze zachował w głębi serca syzyfowy trud, wieczną walkę o duszę ucznia polskiego. Widział i przeżywał załamanie duchowe Marcina Borowicza z „Syzyfowych prac" i wsłuchiwał się z dreszczem trwogi, obawy czy radości w niezapomniane słowa Mickiewicza, wypowiadane przez Zygiera „głosem niedonośnym, ale dźwięcznym. jak szlachetny metal:

Nam strzelać nie kazano, wstąpiłem
na działo
I spojrzałem na pole..."

W rozwartym przed oczyma obrazie boju zabrzmią słowa wyzwania cara Wszechrosji:

„Gdy Turków na Bałkanie twoje
straszą śpiże,
Gdy poselstwo francuskie twoje
stopy liże,
Warszawa jedna mocy twej urąga!
Podnosi tu na cię rękę i korony
ściąga".

Pod wpływem tych słów rozbudzi się z uśpienia polskość. Przemówi do nas czynem Winrychów, Rozłuckich. Odrowążów i tych cichych bohaterów „Róży", skatowanych na śmierć po więzieniach rosyjskich. Skrzepnie i zahartuje się wola młodzieńca polskiego. aż do obłąkania pragnącego Wolności Ojczyzny. Oswobodzi się z okowów małostkowości i powszedniości, aby drogą czynu kuć przyszłość Narodu, A gdy powstanie niepodległa Polska, wieczny tułacz, poszukujący własnej idei dobra i sprawiedliwości, Cezary Baryka z „Przedwiośnia" nie zadowoli się że istniejemy, jako odrębny organizm państwowy. On chciałby widzieć, oczyma umierającego ojca, Polskę pełną „szklanych domów", skąd nędza precz została wygnana. Zdawał sobie jasno sprawę, że „główny i najpotężniejszy skarb polski, — ogrom młodych i zdrowych ludzi. Ten kapitał, zawarty w mocnem, młodem ramieniu i w wyzwolonym duchu — jest najcenniejszy".

Dlatego też Cezary Baryka nie spocznie ani na chwilę, szukając dróg wyjścia z ideowego chaosu. Będzie tworzyć własne koncepcje,rzucać projekty i nigdy nie zrealizowane pomysły. Nie da się użyć za narzędzie jakiejkolwiek partji czy ugrupowania politycznego. Sam kroczyć będzie drogą ewolucji ku najcudowniejszej wizji „szklanych domów", drogą nie rewolucji, co gasi życie, lecz drogą żmudnej pracy nad Polską".

Żeromski jasno wskazał cel, ku któremu kroczyć winno nadchodzące pokolenie — boć przecież pisał nie dla przeszłości, ani dla złudnej sławy imienia swego za życia — aby siły i zapał młodzieży nie marnowały się bezproduktywnie. Praca dla Państwa, samozaparcie aż do wyrzeczenia się, walka o „całego człowieka" — to trzy naczelne hasła Żeromskiego. „Polska — pisze w „Snobizmie i Postępie" — nie może zostać w tyle poza swymi sąsiadami, jak w wieku osiemnastym, gdyż to była i byłaby jej śmierć, — musi stać nietylko na równi ze swymi sąsiadami, lecz ich wyprzedzać". Postęp w każdej dziedzinie życia społecznego i gospodarczego musi trwać nieskończenie i nie wolno go zahamować, ani na chwilę, gdyż „w miejscu stać, znaczy tyle, co cofać się wstecz".

Entuzjazm młodzieży i jej łatwość dostosowania do zmienionej sytuacji zdziałać może bardzo wiele, trzeba tylko je odpowiednio wyzyskać. Upartą pracą, nie oglądając się na korzyści materjalne, budować można niewzruszony gmach dobrobytu narodowego, a młodzież na tem polu jest siłą bezkonkurencyjną. Ona w pierwszym rzędzie predystynuje do roli przyszłych kierowników poszczególnych komórek naszego życia państwowego i do niej należy przyszłość.

Młodzież podejmie walkę o „całego człowieka" i w zgodzie, której „podstawą może być tylko praca — jak pisze Marszałek Józef Piłsudski — nie żądająca od nikogo wyrzeczenia swej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli". Nie szukanie łatwizn i linji fałszywego oporu. ale uczciwa, rzetelna, świadoma swego celu praca, której wskaźnikiem jest suma wysiłków, do jej wykonania koniecznych. A gdy, zajdzie potrzeba krwią bronić Ojczyzny, wywalczonej męstwem i ofiarą naswych ojców, młodzież nie zawaha się ani na chwilę, gdyż „jest coś cenniejszego niż życie, jest coś bardziej niezbędnego niż życie".

ZBIGNIEW KRYGLER.

Robotnik — powieściopisarz

Jan Brzoza — ur. 1900 r. we Lwowie — robotnik ciesielski. Od wczesnego dzieciństwa sierota, przez pewien czas bezdomny, uliczny sprzedawca gazet, terminator szewski, chłopiec do posyłek, a podczas wojny światowej pomocnik urzędniczy przy wojskowym austrjackim telegrafie. Kształci się jako samouk i kończy rok państwowej szkoły technicznej. Dalej kształcić się nie może, gdy zarobione pieniądze, które uskładał, podlegają dewaluacji. Ima się rzemiosła ciesielskiego w nadziei uskładania pieniędzy potrzebnych na ukończenie studjów. Bezrobocie krzyżuje jego plany. Nędza i głód spychają go na dno.

W r. 1932 otrzymuje nagrodę na konkursie Instytutu Gospodarstwa Społecznego za Pamiętnik Bezrobotnego nr. 55. To otwiera mu drogę do redakcyj czasopism, gdzie drukuje swoje przedtem napisane obrazki, nowele i wiersze. Daje cykl odczytów ze świata pracy w Polskiem Radjo. W r. 1933 pisze dramat z życia górników pt. „Załoga A", który grany jest w Teatrze Polskim w Katowicach.

Obecnie wyszła powieść Jana Brzozy pt. „Dzieci". Powieść ta powinna zatargać sumieniami polskiemi. J. Brzoza przedstawił w niej dzieje i losy wielkiego miasta, najuboższych dzieci ulicy. Brzoza nie używa w swej powieści wielkich słów — poprostu opowiada to, co widział, czemu się przypatrzył, co napewno zna z własnego doświadczenia.

„Dzieci" stanową w naszym dorobku literackim pozycję zupełnie odrębną. Mają wartość dokumentu i wymowę prawdy. Wobec grozy tej prawdy bledną najbardziej wyszukane opisy literackie.

Półkawnicy

Przedewszystkiem nie ma żadnego błędu w tym tytule. Ale, gdyby ktoś chciał na gwałt doszukać się w całem dziury, to zarzuci nam tworzenie neologizmów. Przyznajemy mu rację bez dyskusji. Tak to jest właśnie neologizm; jednak neologizm spowodowany koniecznością. Bo proszę tylko łaskawie zauważyć: człowieka, który nałogowo trąbi alkohol, nazywa się alkoholikiem; innego zaś, który gra w karty — karciarzem, płacącego podatki obarcza się tytułem podatnika itd.

No, ale jak nazwać człowieka, który nie może przeżyć dnia bez pół czarnej? Półczarnikiem nie wypada. Zresztą zdaleka zalatywałoby defetyzmem. Niemożna. Kawiarnikiem? Kawiarzem? Też niebardzo, bo jak w takim razie nazwać właściciela kawiarni? A więc tylko i jedynie „półkawnikiem". Ta nazwa przez swój asonans staje się zaszczytna i to najważniejsze — prestiżowa.

Poco więc dalej szukać? Umówmy się że od tej chwili wszystkich stałych bywalców kawiarnianych będziemy zwać „półkawnikami". Dla nich to, jak zresztą mówi sam tytuł, przeznaczony jest ten feljeton. Nie znaczy to, aby nikt inny nie miał go czytać. Owszem. prosimy bardzo Niechaj go nawet przestudjuje od deski do deski pewien pan, który zbyt często bywa „plus catholique que le pape".

Sedno rzeczy jest w tem, że „półkawnicy" są wdzięcznym tematem i bezwątpienia doczekają się kiedyś wnikliwego studjum. Może to zrobi jaki wielki „półkawnik", a może ktoś z postronnych? Na razie „półkawnicy" żyją własnem nieliterackiem życiem. Pół czarnej jest dla nich tylko pretekstem do wygadania się i wyłowienia międzywierszy. Zapewne, że niewielki, dożołądkowy zastrzyk kofeiny wpływa również pobudzająco na organ mowy i zmusza poniekąd umysł do popisowego galopu, ale siła przyzwyczajenia gra najważniejszą rolę. Prawdziwy półkawnik musi się wygadać.

Wchodzimy do kawiarni, zamawiamy pół czarnej i nadstawiamy ucha. Przy sąsiednim stoliku toczy się właśnie rozmowa. Słuchamy:

— Niech się pan tylko zastanowi ile to kłopotu może narobić Pyrz!

— To ma być kłopot?

— A co pan myśli, że przesiadanie się z limuzyny na wóz jest bardzo wygodne?

— Panie kochany! Dzisiaj chłopski wóz jest pewniejszy niż „jarecki" przewóz.

— A kto tam był pod wozem?

— Niech się pan raczej zapyta: kto będzie pod wozem?

— Kiedy?

— Po czteroletnim planie.

— Wolne żarty! Czteroletni plan jest tak murowany jak przyszła pożyczka konsolidacyjna.

— Ale jeszcze a propos kopca. Kto tam był przy poświęceniu?

— Jak zwykle. Ciż sami.

— A poza tem?

— Opioła.

— Cóż on tam robił?

— Przyglądał się jak dygnitarze włażą pod górę.

— Po drabinie?

— Nie. Po chłopach.

— Wielkie rzeczy! Oni od dziesięciu lat nic innego nie robią. Włażą, aby zleźć i złażą aby wleźć.

— A jeśli kto utraci nadzieję dostania się na szczyt?

— Wtedy płacze.

— I co mu się na to robi?

— Ociera się łezki.

— Czem? Batystową chusteczką?

— Nie. Warszawską elektrownią.

— No dobrze, ale cóż z tego ostatecznie wynika?

— Gorzka rezolucja pozostałych.

— Dlaczego?! Dlatego, że tamten przestał płakać?

— Nie. Dlatego, że za mało jest elektrowni.

— E, dawniej było więcej, ale się już wyczerpało.

— Proszę! Co za troskliwość oświatowa

Przy obserwowanym przez nas stoliku robi się ruch. Przyszedł nowy półkawnik Zbliża się do niego natychmiast kelnerka

— Co dla pana?

— Jak zwykle. Pół czarnej.

Kelnerka odchodzi, ciągnąc za sobą nogi. To dziwne, że one mają taki charakterystyczny chód. Może to należy do uświęconych manieres d'etre sosnowieckich kelnerek? Zresztą przestańmy snuć domysły. bo właśnie interesująca nas rozmowa zostanie podjęta na nowo. Ktoś zapytuje przybysza:

— Cóż tam. pane K., słychać w polityce?

— Odgłosy.

— Wiosenne?

— Coś w tym rodzaju. Przedmajowe.

— To znaczy?

— Bicie w pulpity. Teraz, uważa pan, jest tak: jak senat gada. to rząd bije pięścią w stół.

— A jak mówi rząd?

— To senat bije... brawa.

— Taka sobie zakonserwowana walka z defetyzmem.

— A pan wie, co powiedział na to „Czas

— Nie.

— Że ma czas.

— Oni zawsze mają czas... na płacenie podatków.

— Mój Boże! Czem to się wszystko skończy?!

— Ponoć sekwestratorem. Zresztą zobaczym.

— No tak. Przedwczesnych wniosków nigdy nie należy wyciągać.

— Czy wiecie panowie, że z powodu tego „krótkiego spięcia" utarło się pewne powiedzonko.

— Jaki premjer — taki jego wice.

— Takie jego witze, chciał pan powiedzieć.

— Bynajmniej. Wice. Zresztą pan premjer nie lubi witzów i kibiców.

— A co on lubi?

— Wypady.

— Odrazu widać, że to naprawdę wojskowy generał.

Rozmowa schodzi na osobiste sprawy i staje się nieciekawa. Rozglądam się po salce, wszędzie znudzone i obojętne twarze. Tylko przy stole półkawników wybucha od czasu do czasu śmiech. Pod oknem jakiś młodzian piękny acz posępny wypełnia drobnem pismem ćwartki listowego papieru. Elaborat serca. Miłość panie dzieju. Tak, tak trzeba wyjść... Płacić!..

LEONDR LESZCZYŃSKI.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

Jarzyny najwłaściwszem pożywieniem dla człowieka

Wiosną interesują się nietylko poeci, ale bodajże w większym stopniu jeszcze higjeniści. Okres budzenia się nowych sił w przyrodzie sprzyja szczególnie wszystkim procesom przemiany materji i odnowienia organizmu ludzkiego. Szczególnie w ostatnim czasie, w związku z coraz większym rozwojem przyrodolecznictwa, medycyna sięga do dawnych, jeszcze w śerdniowieczu ustalonych tradycyj, zarzuconych w wiekach późniejszych.

Już w wieku 14 i 15-ym znajdujemy zapiski lekarskie, zalecające w okresie wiosny specjalną djetę dla zachowania zdrowia.

W epoce Odrodzenia korzystano obficie z bogatego arsenału naturalnych środków leczniczych, jakie dawała przyroda. Z okresu tego dochowało się we Francji przysłowie: „Par l'espinard et le poireau on obtient le lys de la peau“. (Szpinak i por dają cerze świeżość lilji).

Czasy nowsze dodały do tego ogórki, marchew zwłaszcza gatunek zwany karotką, pomidory i wszelkie jarzyny zielone. Wykrycie właściwości leczniczych różnych owoców, nie jest zdobyczą naszych czasów. Już na dworze Ludwika Filipa pokazywano sobie pewną starszą damę, lat około 40, która dla zachowania wysmukłej linji żywiła się wyłącznie pomarańczami. — Dama dworu zjadała codziennie rano w południe i wieczór po 12 pomarańczy z kawałkiem chleba i wypijała do tego szklankę Bordeaux.

Cudowne wprost moce przypisywano pospolitej czereśni, która według opinji powszechnej we wczesnym okresie renesansu była wielce pomocną przy leczeniu wszelkiego rodzaju chorób umysłowych.

Odpowiednia djeta wiosenna w połączeniu z ćwiczeniami fizycznemi daje piękność i zdrowie. Pewna piękność z Poitiers, która jeszcze w 60-ym roku życia zachwycała współczesnych swą świeżością, pozostawiła mieszczkom, zazdroszczącym jej piękności i wdzięku taką radę: „Djeta roślinna w połączeniu z długiemi codziennemi spacerami i stosowaniu głębokiego oddychania — to jedyny sposób przedłużenia życia i sił“. A żyła owa pani w 16-ym wieku.

Higjena współczesna sięga więc do recept wypróbowanych już w wiekach ubiegłych.

Czy należy pić?

Czasem tak, a czasem — nie!

Istnieje wiele sprzecznych poglądów na kwestję picia podczas jedzenia, inni, że tylko przed jedzeniem, inni, że wcale pić nie trzeba itd. Aby rozstrzygnąć tę kwestję, trzeba przedewszystkiem odróżnić ludzi zdrowych od chorych. Z całą stanowczością powiedzieć można, że zdrowym ludziom picie wody zimnej w umiarkowanej ilości przy jedzeniu nie szkodzi

Żołądek potrzebuje pewnej ilości wilgoci dla strawienia pokarmów, a jeżeli nie otrzymuje jej z zewnątrz, to zmuszony jest czerpać ją z innych narządów wewnętrznych, co w rezultacie wyraża się nieprzyjemnem uczuciem suchości i wzmożonem pragnieniem.

Można postawić jako ogólną zasadę, że dla zdrowych ludzi pragnienie jest najlepszą wskazówką, czy pić należy czy nie.

Jeśli pragnienia brak, to dowodzi że ustrój posiada dostateczną dla siebie ilość wilgoci; zmuszać się do picia w tych razach nie należy. Rozumie się, jak we wszystkiem, tak i w piciu koniecznem jest zachowanie miary. Picie wody zbyt zimnej w dużej ilości może zanadto chłodzić i zaziębić żołądek, wynikiem czego może być nawet choroba (nieżyt żołądka lub kiszek); przytem duże ilości płynów zanadto obciążają żołądek i mogą prowadzić do jego rozregulowania.

Zupełnie innych zasad w sprawie picia podczas jedzenia powinni się trzymać ludzie chorzy. Pod tym względem niema żadnej ogólnej zasady. — Wszystko zależy od rodzaju cierpienia. Są choroby, przy których picie dużej ilości wody zarówno podczas jedzenia, jak i w innym czasie jest pożyteczne i sprzyja wyleczeniu. Do chorób tych należy artretyzm, reumatyzm, kamienie wątrobiane i nerkowe cierpienia dróg moczowych i niektóre inne. Szczególnie pożyteczne jest w tych cierpieniach picie wód alkalicznych. Przeciwnie w niektórych innych chorobach należy się wystrzegać przeciążania żołądka wodą.

Lekarze zabraniają pić wodę podczas jedzenia ludziom, cierpiącym na otyłość, wiadomo bowiem z doświadczenia, że picie w większej ilości wody sprzyja tworzeniu się tłuszczu w ustroju.

Prócz tego wystrzegać się picia wody podczas jedzenia winni ludzie chorzy na nieżyt i rozszerzenie żołądka, a także cierpiący na niektóre choroby serca i naczyń krwionośnych.

Kiedy chudość jest chorobą

Chudość nie jest chorobą, ale często bywa jej symptomem. Powodują ją często różne dolegliwości ostre i chroniczne, ale zdarza się także u ludzi najzupełniej zdrowych. Takie chudości nie reagują zupełnie nawet na nadzwyczajne forsowne odżywianie i na specjalną higjenę. Nie pomaga ani tran, ani arszenik, ani żadne inne leki. Odżywianie, które dla innych groziłoby otyłością takiemu organizmowi nie przysporzy ani grama...

W razie jednak, gdy chudość pochodzi ze złego odżywiania, czy przepracowania, lekarstwem będzie zmiana trybu życia.

Nie przeciążając żołądka, należy jeść masło, oliwę, kartofle, groch, kasztany, ryż i kaszę, rozgotowaną kukurydzę i t. d.

Mleko jest ogólnie polecane w ten sposób, aby mało pić przy jedzeniu, a dużo między jednym, a drugim posiłkiem. Wypoczynek, sen, regularny tryb życia, spokój, odpowiednie odżywianie prysznice — oto wszystko, co może względnie doprowadzić do pożądanych rezultatów.

Nietrzeba zgłębiać...

Pociąg piął się pod górę spiralą, to znów zapadał w głębokie jary, aby za chwilę przed zachwyconym wzrokiem pasażerów roztoczyć nowy jeszcze cudniejszy widok; a przedewszystkiem pędził wciąż naprzód i upajał.

Wycieczka po najpiękniejszych szlakach turystycznych Polski, pełna różnych urozmaiceń i wygód, upajała profesora Wilka, to też stary zrezygnowany kawaler dopiero teraz pomyślał ze zgrozą z jakim trudem dał się na nią namówić.

— A to osioł ze mnie... I pomyśleć tylko, ze mnie tu nic nie ciągnęło.

— Nad czem tak dumasz, profesorku? — wyrwał go nagle z zamyślenia wesoły głos. Profesor odwrócił się od okna. Przed nim stał jego serdeczny przyjaciel Andrzej Zwański, inicjator wspólnej wycieczki i literat.

— At, głupstwo. Myślę tylko, jak mało brakowało abym nie czuł i nie widział tego wszystkiego — wskazał ręką za okno wagonu.

— Zatem jesteś zadowolony?

— Nadzwyczajnie.

— No dobrze, a towarzystwo?

— Owszem, jest kilka wcale tęgich głów, a i zagranica dopisała—można zupełnie poważnie porozmawiać..

— Ale kobiety, kobiety! Panna Marja...

— Ta dramatyczka? Hm, czy ja wiem... może jest nawet i ładna..

— Co?! Człowieku, gdzie ty masz oczy? To jest skończona piękność!

— No, widzisz... nie przyglądałem się...

— Zresztą, racja... skądże ty możesz mieć jakieś pojęcie o kobietach...

Żwański był wyraźnie zgorszony.

— O, przepraszam i ja kiedyś miałem dużo znajomości wśród kobiet i starałem się je poznać, zgłębić... ale ostatecznie wolę matematykę...

— Brrr... — wstrząsnął się literat

— Doprawdy — ciągnął dalej profesor — tam zdrowym rozsądkiem, logiką wyjaśnię i zrozumię wszystko, a tu? Wybacz, ale nigdy nie wiadomo, kiedy? co? dlaczego? z kim? i za co?..

— No, widzisz, bo też nietrzeba tu nic rozumieć, zgłębiać logikę — wystarczy najzupełniej podziwiać — śmiał się Żwański.

— Choćby nawet to jednak oprócz chwilowej przyjemności i ciągłych kłopotów, kobieta nic więcej nie jest w stanie ofiarować mężczyźnie. Bo kobieta jest ułudą i nieporozumieniem To nie geografja, gdzie wszystko jest na swojem miejscu i jasne — jej opis, jej powierzchowność nic nam jeszcze nie mówi — to wspaniały niewyczerpany objekt dla obserwacyj neurologicznych, to wreszcie zagadka, dla której rozwiązania nie wystarczy nawet matuzalemowy wiek...

— Fiut, fiut... — gwizdnął rozbawiony literat — nie posadziłbym cię nigdy o takie „znawstwo“.

Tymczasem pociąg zatrzymał się na jednej z podgórskich stacyj skąd po krótkim odpoczynku część gości, w której był literat wyruszyła na dłuższą wycieczkę, część z profesorem odjechała autami na polowanie; zaś reszta też znalazła swoje przyjemności.— Przyjaciele rozstali się.

— — — — — — — — —

— Panno Marjo, czy pani często strzela? — zapytał swą towarzyszkę profesor, gdy w pewnej chwili znaleźli się sami.

— Okiem zdaje się tylko na scenie, a z broni ile razy mam okazję — odpowiedziała wprost. Profesor nie wiedział co o tem sądzić i milczał.

— Jestem przecież dramatyczką i lubię silne, bezpośrednie wrażenia — dodała jakby na usprawiedliwienie

— To musi być szczere... — ważył w myśli nieufny profesor.

— A pan, profesorze, zawsze jeszcze jest wrogiem kobiet?.. Wrogiem Nr. -.

— Zawsze.. — odparł w zamyśleniu.

— Kobieta pozostanie dla mnie na zawsze zagadką, jak Żwański paplał..

— Ha, ha, ha! Bo nietrzeba jej badać, rozbierać... na czynniki pierwsze. — Śmiała się słynna artystka — Wy, bo zawsze musicie szukać w kobiecie wszystkiego, tylko nie kobiety.. Mój Boże, a przecież to taki sam człowiek jak mężczyzna.

— No, niekoniecznie, niekoniecznie — zauważył ścisły profesor i rozruszał się. Potoczyła się rozmowa swobodna.

— — — — — — — — —

Połączona wycieczka ruszyła dalej pociągiem. Opowiadaniom niedawno przeżytych wrażeń nie było końca... Zwański upatrzył wreszcie chwilę, w której profesor znalazł się sam i podszedł.

— Jakże polowanie — uśmiechnął się do przyjaciela. Chciał się koniecznie czegoś pewnego dowiedzieć.

— Wyśmienicie, ubiłem...

— Niestety widzę... Nie można cię nawet samego spotkać. Już cały pociąg tylko o was gada..

— Cóż chcesz; nie sądzisz chyba, abym narzeczoną pozostawił na pastwę losu — zwłaszcza jeśli nią jest Marja...

— Więc aż tak! Serdecznie gratuluję. — Uścisnęli sobie wzajemnie ręce.

— No, a zagadka?.. — nie wytrzymał literat.

— O, to wcale nie jest takie proste zagadnienie, jakby się zdawało.— Już dawniej mówiłem ci, że jest to w zasadzie zagadka nierozwiązalna, a ponieważ każda zagadka musi mieć jakieś rozwiązanie — przeto, mojem zdaniem, kobietę należy brać za taką, jaką jest w istocie i to właśnie stanowi szukane rozwiązanie, jak to zresztą wynikło z poprzedniego naszego dowodzenia — wykładał zmieszany profesor.

— Rzeczywiście.. — uśmiechnął się Żwański — i nie należy jej rozbierać, zgłębiać...

— Intelektualnie, intelektualnie — zdążył jeszcze uzupełnić swój wykład i szybko podszedł do nadchodzącej właśnie narzeczonej.

Wacław Dolemba.

KRONIKA

Niedziela 12 Lipiec

Dziś: Marcjanny
Jutro: Małgorzaty
Wschód słońca: 3.25
Zachód słońca 7.51

KRONIKA OGOLNA

— **STEFAN JARACZ w SOSNOWCU** W czwartek, dnia 16 lipca b r. wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu twórca i kierownik Warszawskiego Teatru Ateneum największy artysta polski Stefan Jaracz w sztuce W. O. Somina p. t. „Zamach“. Partnerką Stefana Jaracza jest znakomita artystka i reżyserka Ateneum Stanisława Perzanowska. Zarówno niezwykle interesująca sztuka, jak również koncertowa gra artystów tworzą całość spektaklu, rzadko spotykanego na scenach stołecznych, Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

— **DWA ODCZYTY.** Spowodu środowej ulewy odczyty na tematy: 1) „Genjusz świata zbawcą narodu i ludzkości“ i 2) „Harmonja społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt“ odbędą się w poniedziałek 13 bm. o godz. 20-ej w auli gimnazjum im. Staszica, ul. Żeromskiego. Wygłosi je prof. Jan Kwieciński.

— **PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI** Dekret o podatku od nieruchomości wraz z rozporządzeniem wykonawczem, został wydany w formie broszury w opracowaniu magistra Szczudłowskiego. Broszura będzie służyła właścicielom nieruchomości jako praktyczny podręcznik w sprawach podatkowych. Broszura kosztuje 1.20 zł. i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach. Wydała ją we **własnym nakładzie księgarnia Wl. Wilak** w Poznaniu.

— **PIĘKNY CZYN OFICERÓW REZERWY.** Jak się dowiadujemy, zarząd koła Związku Oficerów Rezerwy w Sosnowcu, doceniając wysokie znaczenie szybownictwa w kraju, przesłał na ręce pana starosty powiatowego zł. 95 na budowę szkoły szybowcowej w Grodźcu.

Zapoczątkowany piękny czyn zarządu koła Z. O. R. winien znaleźć rychłe naśladownictwo w innych organizacjach, którym leży na sercu dobro lotnictwa polskiego

— **INSPEKTOR SZKOLNY** w Sosnowcu p. Luchowiec oraz podinspektorzy: Kursa, Winnicki i Czajkowski rozpoczęli urlop wypoczynkowy.

— **Z ŻAREK.** Kwesta uliczna urządzona przez straż pożarną ochotniczą w Żarkach w dniach 2 i 5 lipca dała zysku 160 zł. 51 gr.

—::—

Budżet sejmiku będzińskiego

Onegdaj odbyło się w Kielcach posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którem rozpatrywany był budżet sejmiku będzińskiego. Z ramienia sejmiku udział w posiedzeniu brali sekr. Nowara i inż. Czaplicki.

Wydział Wojewódzki budżet sejmiku będzińskiego zatwierdził z niewielkiemi, małoznaczącemi zmianami.

—000—

Wypadek na hałdach

Onegdaj przed północą na hałdach kopalni „Renard“ przy ul. Zamkowej w Sosnowcu, w czasie zbierania węgla został najechany przez wagonik naładowany kamieniami, 13-letni Kazimierz Falfus (Sosnowiec, ul. Wschodnia).

Chłopiec doznał złamania prawej nogi poniżej kolana. Rannego przewieziono do szpitala.

—000—

Zebrania

Dziś o godz. 3 popoł. w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych. Omawiane będą sprawy zawodowe dozorców.

Co powiedział wicemin. Jastrzębski

w sprawie emerytur b. Kas brackich

W tych dniach delegacja chrześcjańskiego związku zawodowego złożona z pp.: sekretarza Kowalika, delegatów Krawczyńskiego, Kury i Kulika interwenjowała w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie b. emerytów b. Kas brackich w Zagłębiu. Z delegacją obecny był również na konferencji prezydent Sosnowca poseł Kaczkowski

Delegację przyjęli: wicemin. Jastrzębski i radca Modliński, którym przedstawiono ciężkie położenie emerytów b. kas brackich. Otrzymali oni bowiem tylko 50 proc. przysługujących im odpraw.

Wicemin. Jastrzębski oświadczył, że przyznanie całości odpraw b. emerytom załatwiłoby kwestję ich egzystencji na okres kilku miesięcy, a potem ludzie ci znaleźliby się znów w ciężkiej sytuacji.

Prace Ministerstwa idą w tym kierunku, aby zmniejszyć okres wyczekiwania na ubezpieczenia inwalidzkie z 65 do 55 lat, przez co emeryci b. kas brackich otrzymaliby miesięczne 20-złotowe renty.

Jeżeli chodzi o emerytów młodszych, to czynione będą starania aby znaleźć dla nich zatrudnienie do czasu uzyskania 55 lat. po którym to okresie przysługiwać im będzie renta inwalidzka.

Wyniki interwencji przedstawi delegacja emerytom b. kas brackich, którzy z utęsknieniem oczekują na poprawę swego losu.

Wśród małych i dorosłych szczęśliwców

Z krótkiego pobytu na kolonjach w Rabsztynie i Okradzionowie

Samochód bierze ostatni zakręt i wjeżdża na boczną, o gładkiej nawierzchni dróżkę, niemal w całości nakrytą gałęziami drzew.

U wylotu rzuca się w oczy gmach, napozór cały szklany, o niewielkiej tylko części murowanej, koloru różowego.

Za chwilę jesteśmy na miejscu.

Z auta wprost dostajemy się w gromadę dzieci, które, korzystając z pogody, dopiero co ukończyły obiad na wolnem powietrzu wśród lasu, okalającego wokół sanatorjum.

Witają nas roześmiane. bronzowe i czarne od dopiero co spożytych jagód buzie. Gwar i śmiechy słychać zewsząd.

Razem z dziećmi (a jest ich 456 — sami chłopcy) udajemy się do sanatorjum na poobiednią ciszę. Teraz dopiero możemy dokładnie przyjrzeć się gmachowi.

Jedno nas uderza:

PEŁNO TU SŁOŃCA.

Zakład pozatem posiada światło elektryczne (z pobliskiej papierni „Klucze“) i wodę bieżącą.

Zgromadzeni na swych salkach chłopcy licytują się przy nas, kogo więcej przybyło w okresie 10-cio dniowym, kto bardziej opalony itd.

W ciągu naszej wędrówki po wszystkich salach sanatorjum nie spotkaliśmy ani jednego malkotenta. Jest to chyba najlepsze świadectwo nietylko dla kierownictwa obecnych kolonij, ale i dla ich inicjatorów. Zaznaczyć należy, iż kolonja w Rabsztynie jest finansowana przez ubezpieczalnię społeczną z Sosnowca i miasto Dąbrowę.

Pobyt na kolonji jest zupełnie bezpłatny z racji tego, iż element kolonijny rekrutuje się ze sfer najmniej zamożnych całego Zagłębia i części Śląska. (znajduje się tu około 20 dzieci z Katowic i Małej Dąbrówki).

Wszyscy podnoszą, iż okres kolonijny jest taki krótki: są dopiero 10 dni, a pozostało im tylko 20. Tak, dla nich jest to „tylko“ miesiąc, gdy rok posiada ich aż 12.

Stanowczo zamało, ale na miesiąc sierpień oczekuje już około 500 dziewczynek, równie spragnionych jak oni słońca i zdrowego powietrza.

Wyjeżdżamy, gdyż jeszcze musimy odwiedzić

KOLONJĘ W OKRADZIONOWIE,

przeznaczoną dla dorosłych.

Kolonja ta jest prowadzona całkowicie przez ubezpieczalnię społeczną.

Uczestniczy za okres 10-cio dniowy płacą tylko 6.50 zł., resztę pokrywa ubezpieczalnia. Obecnie na kolonji przebywa około 100 osób, zakwaterowanych częściowo w domu, a częściowo w namiotach. Element — przeważnie robotnicy, lub nawet bezrbotni.

Okolica, równie jak Rabsztyn nadzwyczaj malownicza: dokoła wzgórza pokryte lasami, a tuż obok rzeka.

Ruch na kolonji jest niebywały i niecodzienny. Jest to przecież ostatni dzień pobytu w Okradzionowie. Wielu jest, którzyby chcieli pozostać na drugi turnus, na następne 10 dni.

Na zakończenie obecnego turnusu uczestniczy postanowili urządzić ognisko. Choć w ten sposób chcą zamanifestować swoją wdzięczność za umożliwienie im tak mile spędzonego czasu.

Prace przygotowawcze są w pełni.

Oto grupa przybrana w stroje ludowe, próbóje ostatni raz trojaka, obok znów odbywa się charakteryzacja reszty uczestników, muzykanci przegrywają swój program.

Jedno rzuca się w oczy: zupełne zżycie się całego obozu, mimo iż pochodzą oni z różnych stron Zagłębia. Aż dziwne: w tak krótkim okresie, bo 10-dniowym. tyle prawdziwych przyjaźni potrafiło się zawiązać.

Późnym wieczorem odbędzie się ognisko, a potem pozostanie tylko wspomnienie aż do następnego roku, do nowych kolonij, gdyż na przyszły rok napewno tu znów powrócą.

Tak zapewniają.

a—a

Zamach samobójczy epileptyka

na terenie sosnowieckich kamieniołomów

Wśród mieszkańców Sosnowca duże wrażenie wywołała wiadomość o zamachu samobójczym młodego chłopca.

18-letni Jan Czechowski zamieszkały przy ul. Kamiennej 8, z zawodu robotnik od długiego czasu chory był na epilepsję.

Nieszczęśliwy chłopiec wiedząc, że nie wyleczy się z tej choroby popadł w ciężką depresję psychiczną i postanowił odebrać sobie życie.

W tym celu udał się do kamieniołomów przy ul. Suchej w Sosnowcu. Desperat wyszedł na stromą szkarpę i skoczył w dół z wysokości kilkunastu metrów, doznając ogólnych obrażeń i uszkodzenia kręgosłupa.

Czechowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Banda oszustów

ogrywała naiwnych „w trzy blaszki“

Oszuści grający w t. zw. „Trzy blaszki“ obrali sobie za miejsce swych „operacyj“ ścieki i drogi łączące Mysłowice z Sosnowcem.

Ostatnio oszuści na tym terenie bardzo się rozzuchwalili i często poszkodowani meldowali polic. o przegraniu pieniędzy.

W ostatnim wypadku ograbienia z 30 (!) złotych, zegarka i papierośnicy, wartości 100 złotych, urzędnika ze Sosnowca, p. P., który w chwili, gdy usiłował odzyskać część wyłudzonego łupu został dotkliwie pobity — policja przeprowadziła w ubiegły czwartek obławę na odcinku pod Mysłowicami.

Plon obławy był nadspodziewanie bogaty: władzom udało się ująć kilkunastu opryszków niejednokrotnie karanych więzieniem przestępców — trudniących się wyłudzaniem.

W liście złoczyńców figuruje też nazwisko sprawcy ograbienia urzędnika p. P., naciągaczem jest mieszkaniec Sosnowca, Bolesław Kołodziejczyk. notoryczny oszust w „trzy blaszki“.

Na odcinku między Mysłowicami a Sosnowcem obecnie ustawiono posterunki policyjne.

Porządek nabożeństw

W NIEDZIELĘ, DNIA 12 LIPCA.

W kościele parafjalnym Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu:

godz. 6 Prymarja z nauką — ks. kan. Jankowski.

godz. 8 Msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski.

godz. 10 Suma z kazaniem — ks. Łopaciński.

godz. 16 Nieszpory — ks. Łopaciński.

Dyżurnym ks. Łopaciński.

W dnie powszednie nabożeństwa odprawiane będą o godz. 6 i 8-ej.

W kościele parafjalnym M. B. Anielskiej w Dąbrowie:

godz. 6.30 Jutrznia.

godz. 7 Prymarja — ks. proboszcz, nauka katechizmowa „Pozdrowienie Anielskie“ ks. Zawadzki.

godz. 9.30 Msza św. — ks. Zawadzki, nauka — ks. proboszcz.

godz. 11 Suma za parafjan — ks. Zawadzki, adoracja — ks. proboszcz.

Nieszpory o godz. 16-ej.

W czwartek „Godzina święta“ o godz. 18.30, w sobotę pacierze wieczorne Litanja do M. Boskiej, błog. i spowiedź.

Dyżurnym w tym tygodniu ks Zawadzki.

Strajk w wapiennikach ząbkowickich

Wczoraj rano wybuchł strajk okupacyjny w wapiennikach Siegraicha w Ząbkowicach.

Strajkujący robotnicy domagają się podwyżki zarobków.

Strajk wybuchł niespodziewanie i bez uprzedniego porozumienia się w sprawie podwyżki płac z dyrekcją wapienników.

O ile robotnicy powrócą do pracy konferencja w tej sprawie odbyć się ma w nadchodzący wtorek w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

(p) **ŻNIWA ROZPOCZĘTE — TRZEBA NAPRAWIĆ DROGĘ.** Żniwa w Czeladzi już rozpoczęto. Pod sierpy i kosy idą najpierw zboża pod Przełajem, gdzie grunta są więcej piaszczyste i zboża prędzej dojrzewają. Urodzaje, mimo kilku burz gradowych, jakie nawiedziły Zagłębie — są dość dobre.

W związku z rozpoczęciem żniw władze miejskie powinny bliżej zainteresować się stanem ulicy Przełajskiej w Czeladzi, która pokryta jest w wielu miejscach niebezpiecznemi wybojami, mogącemi spowodować niejeden wypadek. Ulicą Przełajską przewiezione będą setki fur zboża więc magistrat powinien przynajmniej polecić naprawę jezdni w najniebezpieczniejszych miejscach, gdyż jest na to kilka dni czasu, a po żniwach dopiero pomyśleć o przebudowie całej jezdni.

(p) **TRZEJ ANTYSEMICI.** Onegdaj w nocy policja czeladzka zatrzymała 3-ch mieszkańców Czeladzi: studenta Olkusza M. Grząbę i Cz. Puza, rozklejających manifestacyjne afisze antyżydowskie. Całą trójkę przekazano władzom sądowo - śledczym. Wczoraj na polecenie sędziego śledczego wszystkich antysemitów zwolniono z aresztu.

(p) **NOWE KARTY ROWEROWE.** Do magistratu czeladzkiego nadeszły już karty rowerowe, których koszt wynosi 4 zł. na okres dwuch lat. Na rowerzystów, jeżdżących bez kart rowerowych policja spisywać będzie doniesienia.

Ofiara

Zamiast kwiatów na grób śp. Dyrektora D-ra Wiktora Gosiewskiego składają lekarze - dentyści Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu zł. 30 na T-wo Przeciwgruźlicze w Sosnowcu.

Z CZELADZI

Zaprzysiężenie burmistrza i wiceburmistrza Czeladzi

Wczoraj odbyło się w Czeladzi zaprzysiężenie nowowybranych burmistrza Brudnickiego i wiceburmistrza Sadowskiego.

Przy akcie zaprzysiężenia obecna była rada miejska, wicestarosta powiatowy Kurcz, sekretarz sejmiku będzińskiego p. Nowara oraz opuszczający Czeladź burmistrz Dorobczyński.

Przysięgę odebrał wicestarosta Kurcz.

Przed złożeniem przysięgi burmistrz Brudnicki przejął urzędowanie z burm. Dorobczyńskiego.

Wkońcu zaznaczyć należy, że jedno ze śląskich pism na temat zatwierdzenia wyboru burmistrza snuło rozmaite domysły, które jak widać obecnie były zupełnie bezpodstawne.

Niespodzianki pożądane...

ale tylko w kierunku polepszenia i potanienia komunikacji

Sprawę komunikacji autobusowej pomiędzy Siemianowicami — Czeladzią a Będzinem niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Expresu Zagłębia". Komunikacja ta od szeregu lat przedstawiała wiele do życzenia, ponieważ oddana była w niewłaściwe ręce. Ówczesny koncesjonarjusz nie miał należytych środków lokomocji, a przytem nieprzestrzegał rozkładu jazdy. Z tego powodu pasażerowie bardzo często narażeni byli na różne nieprzyjemności. Kiedy tę sławetną komunikację wkońcu zlikwidował komornik przez nałożenie sekwestru na samochody za zaległe podatki, sytuacja uległa zupełnemu pogorszeniu. Z Czeladzi do Siemianowic można było dostać się tylko pieszo.

Zabiegi i interwencje czynników samorządowych w Zagłębiu, przyczyniły się wreszcie do uruchomienia komunikacji na tym odcinku przez śląskie linje autobusowe w Katowicach. Komunikacja pomiędzy Będzinem, Czeladzią a Siemianowicami odbywa się normalnie, bez żadnych przeszkód.

Obecnie stan taki nie spodobał się widocznie spółce tramwajowej w Zagłębiu, która ze względów konkurencyjnych pragnie się pozbyć komunikacji autobusowej zwłaszcza na odcinku Czeladź — Będzin. Inicjatywa spółki tramwajowej odbiła się dość głośnem echem wśród pasażerów przedewszystkiem dlatego, że podwyższyłoby to kurs jazdy o kilkanaście groszy.

Spółka tramwajowa ma tu pole do popisu na innej drodzę, poprostu przez obniżenie kosztu przejazdu z Czeladzi do Będzina lub wybudowanie własnej linji tramwajowej do Siemianowic o czem już swego czasu dużo mówiono, a nawet opracowano pewne projekty i kosztorysy.

Z OLKUSZA

Osobliwe oskarżenie

Niejaka Marja Piętowa z Podlesia, gm. Rabsztyn (olkuskie) zameldowała na posterunku w Olkuszu oraz w urzędzie śledczym w Sosnowcu o ukryciu przez żydów olkuskich jej brata Franciszka Króla, lat 28, poprzednio zatrudnionego u Glükstajna, kupca zbożowego w Olkuszu.

Przed kilkoma miesiącami brat — według twierdzenia siostry — nagle znikł, wywieziony gdzieś przez żydów, którzy nie chcą wskazać, gdzie Król się znajduje.

Policja olkuska prowadzi w tej ciekawej sprawie dochodzenie.

—000—

(o) **ŻNIWA.** W niektórych miejscowościach pow. olkuskiego rozpoczęto żniwa. Urodzaje ładne.

(o) **POŻYCZKA NA WODOCIĄGI W OLKUSZU.** Rada miejska w Olkuszu uchwaliła zaciągnąć pożyczkę towarową w Funduszu Pracy w wysokości 31.800 zł. na rozbudowę wodociągów olkuskich.

(o) **GRUNT POD LOTNISKO ZADARMO.** Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu zapadła m. in. uchwała oddania na lotnisko jeden z placów pod Olkuszem (Parcze) o przestrzeni 3 ha 411 mtr. kw. bezpłatnie.

(o) **NOWE KÓŁKO ROLNICZE.** W dniu 10 bm. we wsi Otola, gm. Żarnowiec powstało kółko rolnicze. Prezesem wybrano p. Piotra Krupę.

(o) **OKRADZENIE WĘDLINIARZA.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy skradli z warsztatu Wacława Koćwiny w cementowni „Ogrodzieniec" kiełbas i szynek na ogólną sumę zł. 300.

(o) **FALA POŻARÓW OD PIORUNÓW.** W nocy na 10 bm. wskutek uderzenia piorunu podczas burzy spłonęły: stodoła i piwnica Fr. Kowalczyka w Szycach, gm. Kidów, stodoła i słoma Winc. Kowalczyka w Siedliszowicach i dom Jana Szoty w Kidowie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

291.

— Wkrótce więc zostaniesz może bogaty?

— Głupie zapytanie!.. Gram dla zabawy, a nie zbogacenia się. Zresztą, na co mi bogactwo, gdyś ty bogaty, mój drogi kuzynie! Ale... co do tego właśnie. miałem pisać do ciebie, byś mi nadesłał zgóry jednomiesięczną płacę.

— Wyliczę ci ją dziś, jeśli zechcesz?

— Wybornie! mocno ci będę obowiązany.

— Pewien szczegół jednak zastanawia mnie... — rzekł Harmant.

— Co takiego?

— Dlaczego wygrywając, potrzebujesz zaliczki odemnie?

— Życie posiada tajemnice, których zgłębiać nie należy — rzekł łotr z powagą.

Prowadząc powyższą rozmowę, Owidjusz zajadał żarłocznie, podczas kiedy miljoner przeciwnie, zaledwie potraw kosztował.

— Ach! ale dlaczego ty nie jesz? — pytał, spostrzegłszy to, Soliveau.

— Czy. do czarta! znów pojawiło się coś na twej drodze?

Harmant rzucił okiem na drzwi gabinetu, upewniając się, czy były szczelnie zamknięte, a potem, nachyliwszy się ku swemu towarzyszowi, wyszeptał scicha:

— Lękam się, byśmy tym razem nie zostali zgubieni bez odwołania!

Owidjusz upuścił widelec, na którym niósł kąsek do ust i spojrzał z trwogą na mówiącego.

— Co ty mi śpiewasz? — zawołał — co... co... co znowu?

I nagle sposępniał, przypomniawszy sobie Amandę.

— Mówię prawdę — rzekł przemysłowiec.

— Może odkryto, że mieliśmy interes, popełniając ów zamach na Łucję? — pytał Soliveau ze drżeniem.

— Nie!

— Cóż więc u czarta? Nie trzymaj mnie na mękach, mów jasno!

— Trzy słowa rozwiążą ci wszystko... Joanna Fortier jest w Paryżu.

— Joanna Fortier?

— Tak!

— A! do kroć piorunów!

— Odnalazła swą córkę...

— Czy być może?

— Zdaje ci się to niepodobne... a jednak tak jest istotnie.

— Może się łudzisz fałszywą wiadomością w tym względzie?

— Żadna wiadomość zakomunikowaną mi nie została... Spotkałem tę kobietę u Jerzego Darier, mojego adwokata.

— I poznała cię? — wyjąkał, blednąc Soliveau.

— Na szczęście, nie... lecz jej obecność w Paryżu grozi nam najwyższem niebezpieczeństwem. Że nie poznała mnie wczoraj, nic to nie znaczy... Zły los może ją stawić powtórnie na mojej drodze, a wówczas poznać mnie może... Pomyśl więc, jaki stąd skandal... jaka zguba dla nas obu!

Owidjusz wybuchnął śmiechem.

— Czyś ty zwarjował? — wykrzyknął Garaud, spoglądając nań ze zdumieniem.

— Tak... śmieję się mimowolnie z przestrachu, jaki coraz częściej ogarnia cię teraz, mój stary! Ależ zastanów się. jeżeli stojąc twarz w twarz, nie poznała cię, wszelkie niebezpieczeństwo minęło, nie masz się czego obawiać.

— Powtarzam ci... że nie poznawszy mnie wczoraj, jutro poznać może.

— Zapewne... gdybyśmy temu zapobiec nie zdołali...

— Posiadasz więc jaki sposób?

— Ma się rozumieć... jasny jak słońce!

— Mów-że... mów prędzej, bo oszaleję! — zawołał Garaud, chwytając się za głowę.

— Na honor! żal mi cię, mój stary... klepki w głowie osłabły ci widocznie — mówił żartobliwie Soliveau. — No, no! nie lękaj się — dodał — licz na mnie. Joanna Fortier, jak mówisz, tedy znajduje się w Paryżu, jesteś tego pewien, ponieważ ją widziałeś. Ma się rozumieć, iż zmieniła nazwisko?

— Tak... nazywa się Eliza Perrin.

— Gdzie mieszka?

— Nie wiem... najpewniej jednak znaleźć ją można u Łucji.

— Przy ulicy Bourbon. numer 9; znam ten dom. Czemże się ona zajmuje?

— Jest roznosicielką chleba.

— Co zmusza ją przez dzień cały do chodzenia po uulicach i drogach! Do czarta! potężnie obawiać się musi, ponieważ rysopis jej rozesłano na wszystkie strony i pierwszy lepszy agent policyjny do ciupy wsadzić ją może, skąd powtórnie zaprowadzą ją do więzienia, z którego na świat nie wyjrzy już więcej.... Uspokój się — dodał, uderzając Harmanta po ramieniu — rzecz składa się jaknajlepiej, wypijmy oto butelkę starego burgunda, zebranego z ojczystych naszych winnic... Od jutra przestanie cię już trwożyć widmo Joanny.

— Cóż więc zamyślasz uczynić?

— Ja... nic, ale ty coś zrobisz?

— Ja? — zawołał Garaud z niepokojem.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA

Sytuacja strajkowa w szklarni
uległa pewnemu odprężeniu

Sytuacja strajkowa w miejscowej fabryce szkła, którą 16 dni okupuje 470 robotników obojga płci w obronie swych postulatów uległa już onegdaj pewnemu odprężeniu.

Nareszcie bowiem zaczęto poważnie mówić ze strajkującymi w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego.

Onegdaj na polecenie ministerstwa pracy i opieki społecznej odbyy się w miejscowym inspektoracie pracy 3 odrębne konferencje. Konferencje te odbył inspektor pracy inż. Opolski oddzielnie z przedstawicielami związku chemicznego klasowego, oddzielnie ze związkiem chemicznym ZZZ. i oddzielnie z dyrekcją fabryki. Stwierdzić trzeba, że konferencje te doprowadziły już do pewnego odprężenia,

gdyż dyrekcja wyraziła zgodę na uwzględnienie niektórych postulatów i żądań robotników strajkujących.

Wczoraj od wczesnych godzin rannych odbywała się konferencja pomiędzy komitetem strajkowym a generalnym dyrektorem fabryki dr. Martinim. przy współudziale inspektora pracy.

Wyniki tej konferencji są narazie nie znane, stwierdzić jednakże trzeba, że strajk ma się już ku końcowi.

Strajkujący między innemi wysunęli cofnięcie zapowiedzi obniżki płac o 12 procent, zapłaty za dni strajku oraz zwolnienia jednego z urzędników.

Strajkujący przypuszczają, że z walki tej wyjdą zwycięsko. Robotnicy mimo długiego przebywania w murach fabrycznych, nie upadają na duchu i akcję strajkową od pierwszej chwili prowadzą nadzwyczaj solidarnie.

Strajkujący zachowują w fabryce zupełny spokój i porządek, nad czem zresztą czuwa komitet strajkowy i milicja porządkowa.

Z KIELC

Katastrofalna burza

W śrdoę wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle ulewna burza z piorunami i huraganem. Wicher pozrywał sporo szyldów w mieście i powybijał szyby niezaopatrzonych mieszkań. W okolicznych wsiach huragan uszkodził dachy domów mieszkalnych i stodół.

Podczas onegdajszej burzy nad powiatem koneckim piorun uderzył w dom Błażeja Polchnera we wsi Parzechy. gm. Gwarczów, wzniecając pożar.

Jednocześnie od pioruna rażone zostały dwie córki Polchnera 17-letnia Stefanja i 13-letnia Zofja, które przewieziono do szpitala w Końskich.

---000---

(k) **POCIĄG MOTOROWY Z WARSZAWY DO KIELC.** Od września na linji Warszawa—Radom—Kielce ma zacząć kursować motorowy wagon ekspresowy. Wagon motorowy ma również być uruchomiony z Katowic do Radomia. Wagony motorowe obliczone są na 65 miejsc.

(k) **WSPANIAŁE SKUTKI WYSTAWY REMONTOWEJ.** Na zorganizowaną w dniach 6 i 7 b. m. na stadjonie kieleckim przez Zw. Hodowców Koni woj. kieleckiego Wystawę koni remontowych dostarczono 95 koni i 10 ogierów.

Dla armji zakupiono 66 koni. 4 ogiery oraz 5 klaczy. Za ogiery płacono od 3.000 do 4.000 zł.

Złote medale otrzymali hodowcy: p. Głuski i hr. Zamoyski. Pierwsze nagrody przyznano pp. Głuskiemu, hr. Zamoyjskiemu, Żamowskiemu i Ośniałowskiej (dwie nagr.). Rozdano też 20 nagród po 100 zł. od szefostwa remontu.

Za grupy koni, wystawione przez poszczególnych hodowców, przyznano 1 nagrodę p. Ośniałowskiej (z Chocimowa, pow. opatowskiego), II nagrodę — p. Wesołowskiemu (ze Złotej, pow. pińczowskiego) i III nagrodę — p. Jankowskiemu (z opatowskiego).

Czytajcie „Expres Zagłębia"!

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16.7. 1936 r. o godz. 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Krzywej, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i Mysłowicach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. futra damskie 2 szt. cena szacunkowa 400 zł., 2. skórek różnych 20 szt. cena szacunkowa 200 zł., 3. kredens kuchenny 1 szt. cena szacunkowa 50 zł., 4. kredens pokojowy 2 szt. cena szacunkowa 400 zł., 5. toaletki ciemne 2 szt. cena szacunkowa 200 zł., 6. szafy na ubrania 2 szt. cena szacunkowa 200 zł., 7. zegar ścienny 1 szt. cena szacunkowa 50 zł., 8. 1 stół i 4 krzesła 5 szt. cena szacunkowa 50 zł., 9. bieliźniarka 1 szt. cena szacunkowa 80 zł., 10. stolik 1 szt. cena szacunkowa 35 zł. 11. 12 talerzy i 2 miski 14 szt. cena szacunkowa 6 zł.,, 12. serwis do wódki 13 szt. cena szacunkowa 6 zł., 13. 2 karafki, 10 kieliszków, 3 półmiski cena szacunkowa 6 zł., 14. 10 talerzy 10 szt. cena szacunkowa 10 zł., 15. dzban porcelanowy 1 szt. cena szacunkowa 2 zł

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 25.5. 1936 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego.

KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO.

ZE SPORTU

Kłopoty komisarza P- Z. P. N.
w podokręgu zagłębiowskim

Komisarz PZPN. na podokręg zagłębiowski p. Segno ma obecnie wiele kłopotu z wyszukaniem sobie „rady przybocznej".

Z wysuwanych przez PZPN. pp.: Nieszporka i Oleksiaka, tylko p. Nieszporek wyraził zgodę na objęcie funkcji w zarządzie komisarycznym. Natomiast p. Oleksiak odmówił udziału w zarządzie komisarycznym, wychodząc ze słusznego zresztą stanowiska, że będąc członkiem zarządu podokręgu, który podał się do dymisji nie może zgodzić się na objęcie funkcji przy komisarzu.

Obecnie p. Segno poszukuje więc dwuch kandydatów do zarządu komisarycznego. Komisarz projektuje wciągnięcie do współpracy pp.: inż. Górkę z Kazimierza, Binkiewicza lub Wacławika.

Przypuszczać należy, że już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia sprawa ta zostanie rozstrzygnięta.

Ładne stosunki panują w sporcie śląskim!

Wczorajszy I K. C. donosi: Niemałą sensację dla Śląska, a zwłaszcza dla sfer piłkarskich, sprawiła wiadomość o unieważnieniu kilku meczów BBTS w Bielsku na skutek wstawienia do zawodów gracza Tomali, nieuprawnionego jeszcze do występowania w grach o mistrzostwo w tym zespole. Decyzja śląskiego Związku Piłki Nożnej (Śl. OZPN), która oczywiście musiała wpłynąć na fakt spadnięcia drużyny Bielska z Ligi śląskiej, wywołała istną burzę, oraz szereg zarzutów pod adresem Związku, wobec czego Zarząd Śl. OZPN widział się zmuszonym wydać nast. komunikat, który ukazał się w prasie śląskiej:

Nieprawda jest, jeden z członków WG i D Śląskiego OZPN miał otrzymać 400 zł. za zatuszowanie sprawy Tomali. Natomiast prawdą jest, ze b. pracownik Śl. OZPN. p. Wyleżoł Wilhelm wraz p. Wienerem Boruchem wyjechali w dniu 19. VI. do Bielska. i zawiązali z kierownikiem sekcji piłki nożnej rozmowę, w której zaznaczyli, że drużynie BBTS grozi spadek z Ligi. Sprawę tą da się jednak załatwić pomyślnie dla BBTS, ale jej załatwienie „ będzie kosztowało 400 zł." Wyłudzigrosze i szantażyści żadnych pieniędzy nie otrzymali, a BBTs doniósł o tem prezesowi Śl. OZPN, który polecił sekretarzowi spisać z delegatami BBTS protokoły. Sprawę szantażystów: p. Wyleżoła Wilhelma i b. redaktora Wienera Związku skierował na drogę sądową.

Oświadczenie to mówi samo za siebie i zbyteczne są chyba komentarze. W jednym z następujących numerów szasopisma „Polska Zachodnia", który jest organem urządowym Śl.OZPN., znajdujemy sprostowanie w tym kierunku, iż w ogłoszonym komunikacie weszła gdyż „posądzonym jest Edwin Wiener z Katowic, znany również w sferach pięściarskich i PZB, jako sędzia bokserski. — Ładne stosunki.

Zwycięstwo Kucharskiego i Noji
w Londynie

W Londynie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji, w których wraz z elitą lekkoatletów z różnych krajów startują polacy: Kucharski i Noji.

W pierwszym dniu mistrzostw w przedbiegu na pół mili (804 i pół mtr) startował Kucharski, który zwyciężył w czasie 1.55,4, kwalifikując się do finału.

Noji zdobył mistrzostwo Anglji w biegu na 6 mil angielskich.

---00---

× **SOSNOWIEC — 23 PAL.** Dziś o godz. 17.30 na stadjonie TS. Sosnowiec przy ul. Rudnej 16 odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużyną 23 pal. z Będzina a TS. Sosnowiec. Obie drużyny występują w najlepszych składach. 23 pal. z graczami Ruchu, Unji, CKS. i KS. Pogoni.

Sosnowiec z nowopozyskanymi graczami z KS. Policyjny w Sosnowcu.

× **BELGJA — POLSKA W LEKKIEJ ATLETYCE 6 WRZEŚNIA?** Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego dąży obecnie do doprowadzenia do skutku jeszcze w roku bieżącym meczu Polska — Belgja, przyczem wymieniana jest data 6 września

W tej sprawie PZLA. ma interwenjować u władz państwowych.

WALASIEWICZÓWNA W WARSZAWIE.

Wczoraj o godz. 7 rano przyjechała do Warszawy Stella Walasiewiczówna, najszybsza kobieta świata. Znakomita zawodniczka przybyła z Ameryki (gdzie stale zamieszkuje), by przeprowadzić ostatni trening przedolimpijski, a następnie wziąć udział wraz z całą ekspedycją w igrzyskach w Berlinie.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

MATEMATYK i fizyk (dyplomowany) przygotowuje do egzaminów Katowice Wodna 5a m. 4.

UZDROWISKA.

LETNISKO komfortowe w Ząbkowicach NA BASIULI Nr. 5, telefon 21 z utrzymaniem od 4 zł. dla rodzin.

POSADY I PRACE

POTRZEBNI 2 chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: zaawansowanie w muzyce, nie przekroczony 17 rok życia, 7 oddziałów szkoły powszechnej. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „Orkiestra"

SZPITAL Św. Łazarza w Będzinie, ul. Kościuszki 68 poszukuje rutynowanej pielęgniarki. Zgłoszenia osobiste wraz ze świadectwami pracy w kancelarji szpitala od 13 — 14.

PANIENKA inteligentna solidna, mogąca samodzielnie pracować do cukierni - kawiarni natychmiast potrzebna. Wkład gotówką 300—400 zł. konieczny. Zgłoszenia osobiste Katowice, Mikołowska 15-a, Cukiernia Kawiarnia.

POSZUKUJĘ manicurzystki oraz pomocnika do męskiego działu Zakład Fryzjerski Sztern.

MŁODA miłej powierzchowności panienka z ukończoną szkołą francuską poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu lub Środula, Wyspiańskiego 41 Gurbielówna.

POSZUKUJE się domokrążnych do roznoszenia kawy „Katarzynki" Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 30 w Rozwoju.

POTRZEBNY uczeń na praktykę fryzjerską. Ignacy Matyja, Sosnowiec, Okrzei 15

POSZUKUJĘ nauczyciela (ki) języka niemieckiego. Wiadomość „Expres" Dąbrowa lub zgłoszenia pod „Niemiecki".

KUCHARKĘ restauracyjną poszukuje Kawiarnia „Europa" Sosnowiec.

POTRZEBNA dziewczyna na praktykę do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Pogoń Zielona 23, Biały Józef.

POTRZEBNY pomocnik kowalski. Sosnowiec, Koźla 1, Muster.

POTRZEBNA kompletnie zdolna panna do szycia. 3 Maja 9 Pracownia „Julja".

SOLIDNEMU przedsiębiorcy powierzę roboty malarskie. Zgłoszenia osobiste kino „Momus" Sosnowiec, Nowopogońska 27

POTRZEBNY chłopiec do biura. Ilustrowany Kurjer Codzienny Sosnowiec. — Zgłoszenia godz. 9 do 10 rano.

POTRZEBNA uczenica do szycia. Dekerta 5, I piętro.

DZIEWCZYNA do wszystkiego zostanie przyjęta. Sielec, Kaliska 7-b, Tuch.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Gen. Bema 4 u dozorcy.

SZOPA na samochód lub na stajnię do wynajęcia. Będzin, Modrzejowska 77.

DO wynajęcia pokój - kuchnia, zlew, woda. Sosnowiec, Legjonów 24 (Wawel).

BUDKA bez urządzenia do wynajęcia.— Wiadomość Sosnowiec, Pogoń, Grochowa 8, Wołkowicz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Materjały budowlane

z rozbiórki kopalni Ludmiła w Sosnowcu obok huty Staszica tanio do oddania: cegła, drzewo, dźwigary i inne żelazo konstrukcyjne oraz maszyny separacyjne i t. p. Bliższe szczegóły na placu rozbiórki.

SINGERA maszyna do szycia 30 złotych nowe, rosyjska 150 złotych, Rastgassera 160 złotych. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11-a.

SKLEP duży narożny, centrum z mieszkaniem wynajmie gospodarz. M. Dąbrówka, Śl. Piłsudskiego 2.

HIPOTEKA I zł. 4.000 odstąpię za trzy tysiące. Dom wartości zł. 12.000. Hipoteka płatna zaraz. Oferty „Expres Zagłębia" Sosnowiec „Hipoteka".

DOM do sprzedania 3 ubikacje spowodu wyjazdu. Dąbrowa-Górnicza, ul. Wincentego Pola Nr. 14 Kotelski.

PARCELE do sprzedania przy ulicy Krasińskiego Wiadomość u Misia ulica Słowackiego Nr. 50

SPRZEDAM dom murowany, ogród owocowy blisko stacji kolejowej. Ząbkowice cena przystępna. Wiadomość Pawlikowski w Bielowiznie

KAFLE stawiały. Od 20 gr. szt. Kafle kolorowe, płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie oryginalne „Radeburg". Cegły szamotowe, koks, wapno gaszone oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler Sosnowiec Stara 4 telef. 1363.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

Nowa pralnia chemiczna

pod firmą „Śnieżka" przy ul. Piłsudskiego 60 wykonuje wszelkie prace w jej zakres wchodzące po cenach najniższych. — Kto się raz przekona będzie stałym klientem „Śnieżki".

Zawiadamiam P. T. Kupców

że p. Stanisław Wieczorek z Sosnowca, pracował jako akwizytor z upoważnienia pełnomocnego reprezentanta mojej firmy p. Leona Stanisławczyka, a ponieważ p. Wieczorek działał wbrew otrzymanym instrukcjom, narażając interesa firmy z d. 5.7. poleciłem cofnąć mu prawo akwizycji, do czego nie zastosował się, bezprawnie zatrzymał kolekcję i książkę zamówień, zwracając ją dopiero pod groźbą zatrzymania mu zarobku. Za jego działalność odpowiedzialności nie przyjmuję.

WOJCIECH MIROCHA
Fabryka Andrutów i Wyrobów Cukierniczych Wadowice

KA?IEŃ BUDOWLANY

brukowiec, tłuczeń, cegłę do muru i ostro paloną na sklepienia, poleca Cegielnia i kamieniołomy A. Zagórski, Będzin.

KUPIĘ motorek pół konia lub 3/4 dwufazowy. Przyjmuję roboty szniciarskie. Będzin, Sielecka 51.

DO sprzedania plac 240 prętów Sosnowiec Krakowska, willa murowana piętrowa w sadzie trzymorgowym oraz zabudowania gospodarskie w Gidlach. Wiadomość Bank Zagłębia, Sosnowiec, Małachowskiego 9 godz. 16—19.

SPOWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny dobrze zaopatrzony. Wiadomość administracja.

DO sprzedania 657 prętów ziemi i 200 prętów łąki dom murowany stodoła, piwnica woda w podwórzu. Wieś Tucznaba Nr. 120.

LAKIERY

farby, pokosty, oleje, benzyna. Poleca najtaniej nowa polska placówka „Columbia" wł. Maśląg, Sosnowiec, Mościckiego, Hale Rozwoju.

KUPIĘ sieczkarnię elektryczną zaraz wiadomość Czeladz, Bytomska 74 Jan Konieczny.

HARMONJA stolikowa Kupisy do sprzedania Wysoka 3 m. 32 Sosnowiec.

33 **PRĘTY** placu przy Baudurskiego sprzedam tanio Wiadomość Moniuszki 2 a

HARMONJĘ firmową zamienię na rower balonowy Czeladź Legjonów 16a Łata.

SPRZEDAM budkę z towarem i urządzeniem niedrogo byle zaraz. Strojniak, Robotnicza 3

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DOM 9 ubikacyj do sprzedania z ogrodem. Wiadomość w sklepie. Wieś Józefów, Józefowska 54.

Z KONIECZNOŚCI sprzedam 2261 mtr. kwadratowych ziemi w miejscu letniskowym Żarki na Bloku za 900 zł Wiadomość Sosnowiec, Barbary 20 u gospodarza.

BUDKĘ sprzedam w dobrym punkcie. Dąbrowa Górnicza, ul. Robotnicza, Makuch Jan.

DO sprzedania dom nowy, 8 ubikacje z ogródkiem. Dąbrowa Górnicza, Smugi, ul. Gminna 5 przy dawniejszym torze Iwangrodzkim.

KRAWIECKA maszyna do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Hale Rozwoju. Wojciech Nowak.

OKAZYJNIE do sprzedania krzesło dziecinne, wózek kryty i spacerowy. Wiadomość w administracji.

HARMONJE różne maszyna do pisania, aparat fotograficzny sprzedam (komplety) chromatyczne. Sosnowiec, 1-go Maja nr. 13. Rutkowski.

MAGIEL do sprzedania niedrogo, warunki sprzedaży dogodne. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, dozorca wskaże.

SPRZEDAM maszynę Singera dobrze szyjącą, tanio 50 zł. Jęzor, Cebrat.

Jak śnieg biała bielizna

przez dodatek do gotowania trochę proszku „ADA". Proszek „Ada" bieli idealnie i nieuszkadza bielizny. Sprzedaż w Fabr. Składzie „ADA" Modrzejowska 30, Hale

Otomany

materace, kozetki, tapczany najtaniej, dogodne warunki. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
Będzin, Kołłątaja 1.

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu sprzeda na rozbiórkę w terminie dwumiesięcznym stary parterowy budynek szkolny na przedmieściu Modrzejów. — Reflektanci winni składać oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na kupno starego budynku w Modrzejowie" do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu — ratusz (Biuro Główne) do dn. 22 lipca 1936 r. włącznie. W ofercie należy podać zaofiarowaną cenę.

OKAZYJNIE do sprzedania 3 rowery, jeden damski oraz patefon meblowy 40 płyt nowe tanga. Borgała, Sosnowiec, Dęblińska 8.

FORTEPIAN do sprzedania niedrogo Czeladź, ul. Szpitalna 47, T. Szkoc.

DWOJE skrzypiec i gitara do sprzedania. Sosnowiec, Robotnicza 12, Kozera.

SPRZEDAM plac 35 prętów z mieszkaniem. Daleka 43, Potęga.

SPRZEDAM dom parterowy, oficynę, stodołę, stajnię, ogród warzywno - owocowy. Wiadomość Sosnowiec, Pogoń, Będzińska 11.

HANDEL winno - kolonjalny w pierwszorzędnym punkcie do sprzedania. Wiadomość Stowarzyszenie Kupców Polskich Sosnowiec, Małachowskiego 9.

KUPIĘ wózek spacerowy i łóżeczko dziecinne. Sosnowiec, Ostrogórska 11, Witek.

HARMONJĘ białą trzechrzędową sprzedam niedrogo. Będzin, Małobądz 57.

WDOWIEC bezdzietny sprzeda kamienicę niedrogo 18 ubikacyj, ładny ogród, plac pod budowę. Będzin, Zagórska 34.

TYLKO w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34 kupisz najtaniej artykuły kosmetyczne, lecznicze, fryzjerskie. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy oraz prezerwatywy od 30 groszy.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

HARMONJĘ Kupisa stoliczkową, pedałową sprzedam okazyjnie. Gołonóg, Podlesie, Tomasz Zygiert.

KUPIĘ furgon rzeźniczy w dobrym stanie. Bronisław Konieczny, Warszawska 14

SPRZEDAŻ. Dom Pogoń nowy 15.000 zł. Place przy domu społecznym Pogoń 130 zł. pręt. Place Żarki letnisko (okazja) 1.200. Plac Środula 22 zł. pręt. Dom nowy piekarnia, sklep 90 zł. miesięcznie 10.000. Dom z wyszynkiem (okazyjnie) 25.000.— Majątki miejskie, gospodarstwa rolne korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro.

MATRYMONIALNE

WDÓWKA b. inteligentna, elegancka majętna poszukuje Pana na stanowisku.— Cel towarzyski. Małżeństwo nie wykluczone sub. „Subtelna".

WDOWA z córeczką, posiadająca 3 tys. zł. gotówki, pozna w celu matrymonjalnym pana do lat 44 na stanowisku, emeryta lub posiadającego jakiś interes Wiadomość: Sosonwiec, Zamkowa 12 B. Czaków (dla X)

KAWALER, lat 26, z zawodu szofer niebrzydki, wyznania rzym.-kat. pozna pannę lub wdówkę bezdzietną średnio zamożną do lat 25 o miłej powierzchowności.— Cel matrymonjalny. Listy z fotografjami kierować do „Expresu Zagłębia" dla „Szofera". Dyskrecja zapewniona. Anonimy do kosza.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DUDA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MYGA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

GARCZYK JULJAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP. Zawiercie.

ROJEK ANTONI zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu, legitymację bezrobocia wydaną przez Fundusz Bezrobocia i świadectwo ubóstwa.

RÓŻNE

Ondulacja trwała

Ceny zniżone podczas okresu posezonowego Sztern Sosnowiec.

AKWIZYTOR wprowadzony w sklepach spożywczych, również domokrążcy zechcą podać adres „Expres" — „Sezon".

Biura pisania podań

do władz administracyjnych i SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO i do władz administracyjnych K. STANKIEWICZA Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

ZAGINĄŁ różaniec czarny. Znalazcę proszę o zwrot do parafji Stary Sielec za wynagrodzeniem.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

Zaginął

Dnia 19 czerwca wyszedł z domu Eugenjusz Obora, lat 12 i dotąd nie powrócił. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu proszony jest o zawiadomienie posterunek Policji lub rodziców zamieszkałych w Sosnowcu, Mościckiego 19.

UPRASZAM o łaskawe zgłoszenie się osób i podanie adresu do „Expresu" w Będzinie, którzy byli świadkami przejechania pasażera na stacji Będzin - Miasto dnia 9.7. o godz. 16.15. Żona.

ZAWIADAMIAM, iż za obelgi rzucane na p. A. Goldową i mnie będę pociągał do odpowiedzialności drogą sądową. Bolesław Gęborek, Klimontów.

Mężczyźni dbajcie o Zdrowie

Zakupujcie u nas prezerwatywy 100 o/o pewne o wybitnej cienkości i delikatności, dające Wam pełną gwarancję bezpieczeństwa Polecamy następujące pierwszorzędne gatunki: Białe matowe — 1 tuzin zł. 2.60. Różowe matowe — 1 tuzin zł. 3.—. Transparent białe — 1 tuzin zł. 3.70 Wysyłka dyskretna za pobraniem pocztowem. W razie zakupienia 12 tuzinów dajemy oddzielnie 1 tuzin bezpłatnie jako premja. Prosimy przekonać się, a zostanie Pan naszym stałym odbiorcą. Zamówienia kierować: „GLORIA", Kraków, Floriańska 43.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski